№ 255. Sobota, 1 (13) Grudnia 1873. № 255.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 2 (14) grudnia, — św. Awwakuma.
W poniedziałek, 3 (15) grudnia, — św. Sofonji pror.
We wtorek, 4 (16) grudnia, — św. Warwary wel. mucz.

Słońce wsch. o godz. 8 min. 3; zach. o godz. 3 min. 45.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	758.2	+ 1.7	84	pół.-zachodni.
1	760 8	+ 2.9	69	pół.-zachodni.
9	763.6	+ 0.4	98	pół.-zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 2 (14) grudnia, — św. Spirydjona.
W poniedziałek, 3 (15) grudnia, — św. Ireneusza.
We wtorek, 4 (16) grudnia, — św. Euzebjusza.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 7.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, 27 października r. b. Najwyżej rozkazać raczył:

Od przyszłego 1874 roku zaprowadzić konkursa w strzelaniu na nagrody pomiędzy oficerami wszystkich bataljonów linjowych i pułków i bataljonów fortecznych na ogólnych podstawach, wyłuszczonych w Najwyżej zatwierdzonej 18 listopada 1869 roku instrukcji do uczenia strzelania do celu piechoty i dragonów.

2. Przysądzanie zwykłych nagród oficerom poruczyć Głównemu Sztabowi, któremu powinny być w tym celu składane właściwe wiadomości przez naczelników Sztabów Okręgowych.

3. Konkursa strzelania do celu na nagrody pomiędzy oficerami pomienionych oddziałów odbywać w obecności osób, które mają obowiązek obywania inspekcji tych oddziałów.

4. Liczbę nagród Cesarskich na wszystkie wojska armji pozostawić po dawnemu 12; na udzielanie zaś zwykłych nagród oficerom bataljonów linjowych i pułków i bataljonów fortecznych wyznaczyć 9 nagród z liczby 10, pozostałych swobodnemi po zwinięciu bataljonów rezerwowych; ostatnią zaś z liczby tych nagród użyć na udzielanie przy konkursie oficerom Kaukazkiego rezerwowego bataljonu saperów, ponieważ przy wprowadzeniu w 1867 roku konkursowego strzelania oficerskiego w wojskach armji Kaukazkiej, przypadająca dla tego bataljonu nagroda nie weszła do zawartego w rozkazie do wydziału Wojny z 1867 r. Nr. 50, wykazu ogólnej liczby zwykłych nagród, podlegających corocznemu udzielaniu oddziałom tej armii.

—

* Właściciel ziemski powiatu Słuckiego, w gubernji Mińskiej, radca stanu Konstanty *Wojniłowicz*, pragnąc przyczynić się do założenia jakiejkolwiek instytucji użyteczności publicznej dla ludności miejscowej—ofiarował do zupełnego rozporządzenia Rządu 30,000 rubli.

Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego o tem przedstawienia przez Ministra Spraw Wewnętrznych, 16 listopada r. b. Najwyżej rozkazać raczył: oznajmić radcy stanu Wojniłowiczowi za tę ofiarę Najwyższe podziękowanie, a ofiarowane przezeń 30,000 rub. przyjąć i oddać do rozporządzenia Ministra Dóbr Rządowych, na założenie w jednej z osad gubernji Mińskiej zakładu rzemieślniczo-gospodarczego, na który to przedmiot przez włościan trzech włości powiatu Ihumeńskiego ofiarowano już 5,420 rubli.

O takim chwalebnym postępku pomienionych włościan, Minister Spraw Wewnętrznych podał także do wiadomości Jego Cesarskiej Mości.

—

* Przez Najwyższy rozkaz do wydziału Wojny, w St. Petersburgu:

1) 26 listopada r. b., awansowani zostali za odznaczenie się w służbie, z majorów na podpułkowników: 5 Aleksandryjskiego pułku huzarów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego *Holmberg;* 13 Białozierskiego pułku piechoty imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego *Wendorf;* 14 Ołonieckiego pułku piechoty *Sokołowski;* z porucznika na sztabs-kapitana, 16 Ładogskiego pułku piechoty *Pikuta;* mianowany został, zaliczony do Sztabu Jeneralnego, sztabs-kapitan 1 bataljonu saperów *Bieliński* — starszym adjutantem Sztabu 7 dywizji piechoty, z przeniesieniem do Jeneralnego Sztabu; przetranzlokowany został, rotmistrz szwadronu rezerwowego 12 Białgorodzkiego pułku ułanów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola-Ferdynanda Austrjackiego, *Gorlenko* — do szwadronu rezerwowego 5 Kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, z przemianowaniem na kapitana.

2) 27 października r. b., awansowany został, major 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego *Beck* — na podpułkownika; przetranzlokowany został, sztabs-kapitan 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego *Grigorowicz* — do 7 Żmudzkiego pułku grenadjerów imienia Arcyksięcia Franciszka-Karola.

—

* Przez Najwyższy rozkaz do wydziału Wojny, o urzędnikach cywilnych, w St. Petersburgu, 25 listopada r b., awansowani zostali: z radcy dworu na radcę kolegjalnego, starszy ordynator Nowogieorgiewskiego szpitala wojskowego *Tiutriumow* — od 7 maja 1873; z asesora kolegjalnego na radcę dworu, młodszy lekarz pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości *Wilde* — od 1 czerwca 1873 r.

—

* Zarządzający czynnościami Komitetu Ministrów, sekretarz stanu *Korniłow,* po powrocie z Najwyżej udzielonego mu urlopu, objął, za Najwyższem zezwoleniem, powierzone mu obowiązki.

—

* *Komisja Umorzenia Długów Państwa.* Według 1-ej $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki, otwartej przez Rząd Rosyjski w Londynie, u bankierów braci Barring i Sp., na zasadzie Najwyższego ukazu z 9 grudnia 1849 roku, w Komisji Umorzenia Długów Państwa odbyte zostało 24 października 1873 roku losowanie serij biletów, odpowiednio do funduszu umorzenia, wyznaczanego corocznie dla pomienionej pożyczki.

W losowaniu tem wyciągnięte zostały z koła następujące 11 serij: 21, 40, 45, 290, 297, 439, 451, 473, 488, 509 i 511.

Serja	21	zawiera bileta	od	№ 981	do	№ 1,029	włącz.
„	40	„	„	1,912	„	1,960	„
„	45	„	„	2,157	„	2,205	„
„	290	„	„	14,162	„	14,210	„
„	297	„	„	14,505	„	14,553	„
„	439	„	„	23,038	„	23,101	„
„	451	„	„	23,806	„	23,869	„
„	473	„	„	25,214	„	25,277	„
„	488	„	„	26,174	„	26,237	„
„	509	„	„	27,518	„	27,581	„
„	511	„	„	27,646	„	27,709	„

Razem 629 biletów za 110,000 funt. szt.

Dyrekcja Komisji Umorzenia Długów Państwa, oznajmiając o tem posiadaczom biletów tej pożyczki, prosi, aby złożyli bileta pod numerami, zawierającemi się w wylosowanych serjach, braciom Baring i Sp. w Londynie, dla odbioru za nie nominalnej ceny i nieustających dochodów do 1 stycznia 1874 roku. Bileta te mogą być składane od 1 stycznia do ostatniego lutego nowego stylu tegoż roku. Za bileta które w pomienionym terminie nie będą złożone, wypłata kapitału wymagana może być nie inaczej, jak w następnych półrocznych terminach wypłaty dochodów. Jeżeli wraz z biletami podlegającemi umorzeniu, będą złożone nie wszystkie kupony, których termin jeszcze nie nastąpił, to wartość brakujących kuponów będzie strącona z kapitału.

—

* *Bank Państwa.* I. Bank Państwa ma honor zawiadomić osoby, które zapisały się na 5% ukonsolidowane obligacje Rosyjskich kolei żelaznych 4-ej emisji, że na pozostawione do zapisów obligacje w sumie 4,000,000 funt. szt. podano deklaracij na 18,000,000 funt szt.

Dokonawszy obecnie ostateczny rozdział 4,000,000 funt. szt. pomiędzy zapisanych, Bank Państwa wzywa posiadaczy kwitów Banku, aby takowe okazali w Banku i opłacili pierwszą ratę sum, wyznaczonych przez Bank na każdy kwit. Pierwsza rata 15% będzie przyjmowana w Banku Państwa w środę, czwartek i piątek 28, 29 i 30 listopada od godziny 10 rano do 3 po południu.

II. Dyrekcja Banku Państwa wyznaczyła do pobierania od 26 listopada w Banku, jego Kantorach i Oddziałach, przy dyskoncie weksli i pożyczkach na zastaw towarów $6\frac{1}{2}$, a przy pożyczkach na zastaw papierów procentowych $7\frac{1}{2}$ procent rocznie.

Wykaz biegu cholery w Cesarstwie, według urzędowych doniesień, nadesłanych do Departamentu Lekarskiego od 11 do 23 listopada 1873 r

	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Umarło.	Pozostało.
W St. Petersburgu pozostało 27; od 9 do 21 listopada	35	33	14	15
W gubernji Warszawskiej: w powiatach:				
Nowomińskim pozostało 14; od 8 do 22 października	14	12	10	6
Błońskim pozostało 28; od 8 do 22 października	24	36	13	3
Skierniewickim pozostało 8; od 8 do 22 października	43	19	29	3
Kutnowskim od 8 do 22 października	2	—	2	—
Łowickim pozostało 10; od 8 do 22 października	56	25	29	12
Sochaczewskim pozostało 10; od 8 do 22 października	8	11	7	—
W gubernji Kaliszskiej: w powiatach:				
Wieluńskim pozostało 10; od 3 do 10 listopada	—	—	—	10
Kolskim pozostało 8; od 3 do 10 listopada.	3	9	2	—
Łęczyckim pozostało 9; od 3 do 10 listopada	33	22	15	5
Sieradzkim pozostało 9; od 3 do 10 listopada	7	—	6	10
Słupeckim pozostało 10; od 3 do 10 listopada	—	6	2	2
Tureckim pozostało 3; od 3 do 10 listopada	28	15	15	1
W gubernji Kieleckiej: w powiatach:				
Pinczowskim pozostało 20; od 1 października do 1 listopada . .	70	66	24	—
Miechowskim pozostało 17; od 1 października do 1 listopada. . .	129	69	67	10
Stopnickim pozostało 42; od 1 października do 1 listopada . . .	189	97	135	—
Andrejewskim pozostało 74; od 1 października do 1 listopada . .	9	4	9	—
Olkuskim pozostało 10; od 1 1 października do 1 listopada . .	—	8	2	—
W gubernji Łomżyńskiej: w powiatach:				
Pułtuskim pozostało 12; od 1 do 16 listopada	—	9	2	1

FELJETON.

Pora koncertów i rozmaite ich barwy. — Koncerta dobroczynne.—Koncert na rzecz p. Markowskiego.—Obchód rocznicy Patronki muzyki przez Konserwatorjum Warszawskie.—Działalność i rozwój tej Instytucji.— Poranki muzyczne w Resursie Kupieckiej.—Koncert p. Friemana.—Przybycie p. Lauba i jego trzykrotne wystąpienia publiczne.— Koncert p. Wł. Górskiego. — Różne notatki.

Już to w obecnej, przed karnawałowej porze, Warszawa zazwyczaj tonie w powodzi koncertów, poprzebieranych w najrozmaitsze tytuły. Szereg tych muzykalno-wokalno-deklamacyjnych rozrywek artystycznych, rozpoczynają zwykle takie koncerta, które sprawiają zazwyczaj więcej rozrywki i uciechy występującym na estradę, niż tym, którzy ich słuchają; lecz że dochód z podobnych koncertów przeznaczony bywa najczęściej na cele istotnie zacne i że wystąpienia „amatorskich" artystów i artystek, daleko więcej ściągają słuchaczy niż inne lepiej urządzone i doskonalej wykonywane koncerta, więc też przeciwko ich egzystencji w tej lub owej roku epoce, wyrzekać się nie godzi. W każdym razie jednak, wolno jest sprawozdawcy oszczędzić sobie trudu pisania relacji z takich koncertów dobroczynnych.

Jednakże dwa z takich filantropijnych koncertów, urządzane dorocznie, stanowią wyjątek, pod względem ich artystycznej wartości: są to koncerta urządzane: jeden na dochód niezamożnych studentów warszawskiego Cesarskiego uniwersytetu, drugi na korzyść ubogich uczniów konserwatorjum tutejszego. Koncerta te układane i kierowane zwykle przez najznakomitszych dyrektorów muzycznych a wykonywane przez bogate siły zbiorowe, stanowią rodzaj uroczystości artystycznych, na które też publiczność warszawska co rok napływa tłumnie.

Ale koncerta opatrzone dobroczynnemi celami, nie pojawiły się dotąd na początku zimowego sezonu— wystąpią one, jak zwykle, dopiero w „wielkim poście" i to pod sam koniec—dziś przeto zajmować się niemi nie potrzebujemy.

Odbył się wprawdzie, niedawno, koncert w salach Redutowych na korzyść p. Markowskiego, zasłużonego artysty opery miejscowej, który niegdyś pięknym swym głosem basowym sprawiał prawdziwą przyjemność amatorom Rossinowskiej i Meyerberowskiej muzyki— lecz taki koncert uważamy raczej za obowiązkowe acz niedostateczne może wynagrodzenie długoletniej pracy p. Markowskiego, który straciwszy głos na usługach sceny warszawskiej, miał prawo odwołać się do pomocy, i artystów i publiczności, w chwili gdy choroba postawiła go w niemożności dawania lekcij, z których utrzymywał się dotąd.

Koncert dla p. Markowskiego, urządzony był dobrze; opatrzono go bogatym i urozmaiconym programem, przeważnie wokalnym, gdyż jeden tylko numer poświęcono deklamacji, którą wziął na siebie i spełnił zaszczytnie, pierwszy nasz aktor tragiczny, p. Królikowski.

Pominiemy tę część programu w rzeczonym koncercie, w której występowali artyści opery tutejszej, jak pani Dowiakowska, pp. Cieslewski i Kozieradzki. Każdy z czytelników naszych zna już zdolności i usposobienia każdej z tych osobistości — natomiast powiemy słów kilka o młodych, obojej płci debiutantach, po raz pierwszy wówczas występujących publicznie. Panna Sztek posiada pewne wyrobienie w głosie i jakby już dobrze określoną skalę — widać to było z poprawnego wykonania trudnej arji z „Purytanów" i ze znanego Bolera Arditi. Mniej kunsztu, chociaż więcej czucia, okazała druga debiutantka, p. Lewicka, która odśpiewała arję z „Halki". Obiedwie debiutantki są uczennicami p. Quattriniego, jak również i młody baryton p. Filleborn, brat pierwszego tenora opery miejscowej, który złożył dowody niepospolitego usposobienia w egzekucji pięknej arji z „Odpustu w Ploërmel" Meyerbeera. Czy w przyszłości te trzy młode talenta zdołają się przedrzeć do wyżyn sztuki i zajmą pierwsze miejsce w szczupłem gronie prawdziwych artystów wokalnych? Nie wiemy—choć im tego życzymy szczerze.

Koncert na rzecz p. Markowskiego, stanowi jakby oddzielny epizod w muzylnym sezonie — już sam jego program, wyłączający całkiem prawie część instrumentalną—przyczynia się do tego. Za to trzy poranki muzyczne urządzone w Resursie kupieckiej przez p. J. Wieniawskiego i niektóre wieczory w Towarzystwie muzycznem, już wkraczają w dziedzinę sztuki, w poważniejszem znaczeniu. Zanim jednak przystąpimy do ocenienia ich, opowiemy najpierw, dzieje pewnej uroczystości muzycznej, urządzanej tu dorocznie.

Przed czterema laty, dyrektor warszawskiego konserwatorjum muzycznego, podjął i przeprowadził myśl uroczystego obchodzenia rocznicy patronki muzyki, S-ej Cecylii. Obchód taki, rozpoczynający się nabożeństwem w kościele S-go Franciszka Serafickiego, podczas którego, na chórze wykonywane były poważne utwory kościelne znakomitych kompozytorów, jak np. w roku zeszłym Msza Koronacyjna Fr. Liszta, przez uczniów konserwatorjum, a zakończony koncertem tychże uczniów i wieczerzą składkową w resursie obywatelskiej, powtórzył się i w tym roku, 10(22) listopada. Tym razem, także w kościele S-go Franciszka, wykonaną była wspaniała msza Gounod'a, który we Francyi większej daleko używa sławy, jako kompozytor kościelny, niż twórca operowy. Podczas tego nabożeństwa, dyrektor konserwatorjum, p. Ap. Kątski, wykonał po mistrzowsku „Hymn do S-tej Cecylji," kompozycję piękną i wzniosłą, podobną wielce do sławnego „preludium" Bacha, w znanym układzie Gounod'a. Chóry konserwatorjum i młoda jego orkiestra, biorąc udział w wykonaniu mszy wspomnionej, zaświadczyły wymownie o pożytecznej swej pracy i o świetnym postępie. Kościół natłoczony był słuchaczami. Wieczorem dnia tegoż, około 200 osób, złożonych z dystyngowanych przedstawicieli rozmaitych sfer urzędowych i artystycznych, zebrało się w koncertowej sali resursy obywatelskiej, gdzie najpierw powitała ich „Polonezem" Kurpińskiego, orkiestra konserwatorjum. Następnie popisywali się pojedyńczy a wyżej wykształceni uczniowie tej instytucji, pomiędzy którymi pp. Szulc i Brückner, jako fortepianiści, odznaczyli się prawdziwym talentem. Pierwszy z nich posiada nawet niepospolite kompozytorskie zdolności; dowiódł tego wykonaniem fantazji w formie walca własnego utworu, najeżonego ogromnemi trudnościami technicznemi, które pokonywał z godną podziwienia swobodą. Z klasy skrzypcowej, reprezentowanej najliczniej i najwyżej stojącej w konserwatorjum, dali się słyszeć pp. Adamowski, Michalski, Rozbicki, Puchalski, Goliński i t. d. Klasa ta, zostająca pod głównym kierunkiem, takiego jak Apollinary Kątski nauczyciela, złożyła już dowody swojej wartości, wydawszy cały szereg bardzo zdolnych elewów, jak pp. W. Górski, Rożalski, Adamowski,

Makowskim pozostało 18; od 1 do 16 listopada	—	14	4	—
W gubernji Petrokowskiej:				
w m. Łodzi pozostało 4; od 26 października do 2 listopada . . .	—	4	—	—
w powiatach:				
Bendińskim pozostał 1; od 26 października do 2 listopada . . .	4	4	1	—
Brezińskim pozostało 7; od 26 października do 2 listopada . . .	—	5	2	—
Łaskim pozostało 6; od 26 października do 2 listopada	—	—	—	6
W gubernji Płockiej:				
w powiatach:				
Prasnyszskim pozostało 21; od 27 października do 10 listopada . . .	49	55	15	—
Sierpeckim pozostało 12; od 27 października do 10 listopada . . .	189	126	49	26
Płońskim od 27 października do 10 listopada	57	44	7	6
Rypinskim pozostało 47; od 27 października do 10 listopada . . .	102	92	51	6
W gubernji Siedleckiej:				
w powiatach:				
Włodawskim pozostało 27; od 27 października do 3 listopada . . .	25	26	14	12
Radyminskim pozostało 3; od 27 października do 3 listopada . .	7	6	3	1
Konstantynowskim pozostało 17; do 27 października od 3 listopada	5	12	4	6
Węgrowskim pozostało 12; od 27 października do 3 listopada . .	—	12	—	—
W gubernji Suwalskiej:				
w powiatach:				
Kalwaryjskim pozostało 6; od 22 do 26 października	—	3	—	3
Augustowskim pozostało 10; od do 26 października	—	5	2	3

(Goniec Urzęd.).

* Z powodu zbliżającej się pory zimowej i drożyzny na wszelkie przedmioty pierwszych potrzeb, JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie, na przedstawienie Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się, niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności, do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie na ręce jenerał-majora z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa, dobrowolnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w cyrkułach policyjnych, rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania, jak również na urządzenie i otwarcie w tychże cyrkułach, na czas mrozów dla przeziębłych na ulicach, lokalów do ogrzewania się, mogących zarazem służyć za miejsca nocnych przytułków dla ludzi pozbawionych takowych.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie, od rana do godziny 5-ej po południu, w gmachu Zarządu Policji, przez urzędnika dyżurnego przy Ober-Policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej i prócz tego, tak summa złożonych ofiar jako też liczba biednych rodzin, zaopatrzonych w drzewo, oraz przebywających w ogrzanych lokalach, podawane będą do publicznej wiadomości co tydzień ze wszelkiemi szczegółami. *(Gaz. Polic.)*

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W poniedziałek, 26 listopada (8 grudnia), odbyły się **egzamina roczne** w warszawskich szkołach rzemieślniczo-niedzielnych o trzech klasach: Nr. 7 (na Nowolipkach) i Nr. 8 (przy ul. Gęsiej), w obecności inspektora szkół m. Warszawy M. M. Hornberga i delegowanych ze strony magistratu i cechów rzemieślniczych.

W ciągu roku bieżącego uczęszczało do tych szkół 705 terminatorów rzemieślniczych.

* Wczoraj, w dalszem ciągnieniu 5-ej klasy 121-ej Loterji Klasycznej, z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na następujące Numera: Nr. 10,754 wygrał rs. 2,500, Nra 3,226, 14,185 i 17,928 po 1,000 rs.; Nra: 12,799, 13,706, 21,102 i 23,454, po rs. 500; zaś Nra 22,754, wygrał rs. 200.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, Józef Gorlak, włościanin gminy Czyste, przejeżdżał w poprzek linji drogi żelaznej, na ulicy Żelaznej, podczas ruchu lokomotywy, która bryczkę jego zgruchotała.

* **Tydzień giełdowy.** Giełda berlińska w przeszłym tygodniu mając pozory stałości, uległa przy normowaniu kursów różnym fluktuacjom. Z pewnością można utrzymywać, że partja zniżkowa zaprzestała wywierać wpływ swój na bieg interesu, co w obec postawy jaką nabrała haute finance wstrzymywaniem i niepuszczaniem w obieg sztuk, jak to już w ostatniem naszem sprawozdaniu donosiliśmy, łatwo daje się wytłomaczyć. Z obecnego nastroju można nabrać przekonania, że wyrodzone korzystne usposobienie w końcu przeszłego miesiąca, przetrzyma i w miesiącu bieżącym, tembardziej, że w interesie domów handlowych, banków i instytucji kredytowych jest, aby z kończącym się rokiem ustalić wysokie kursy a tem samem w dobrem świetle przedstawione bilansy dozwolą powiększyć rozdziały dywidend i tantiemy. Wprawdzie jeszcze nie wiadomo, czy zwyczaj pusowania kursów w grudniu w powyższym celu i w tym roku się utrzyma. W każdym jednak razie, przypuszczalność, że większe domy i banki na taki krok odważyć się mogą, wstrzymuje kontrminę od zwykłych swych operacij.

Na polu obrotów spekulacyjnych, trzymały prym akcje kredytowe, następnie francuzy. W niektórych dniach mówiono o istnieniu konsorcjum zniżkowego dla lombardów i skutkiem tego papier w mowie będący chętnie był poszukiwany. Nadzwyczaj silne usposobienie dla swojskich akcij ciężkich dróg żelaznych, chwilowo zostało wstrzymane przez urzędowe odwołanie zamierzonego podwyższenia taryfy. Akcje bankowe podpadały rozlicznym fluktuacjom. Częstemi obrotami cieszył się Unionbank, gdyż pomagając do likwidacij banków zamiejscowych, pokazuje iż nie brak mu środków i przy tem osiąga z tego znaczne korzyści. Banki warszawskie, jak handlowy i dyskontowy, również miały obroty przy podwyższonym kursie. W wartościach naszych tydzień ubiegły nie wykazuje wiele obrotów, tak samo jak normowanie kursów było spokojne bez wielkich fluktuacij. Pożyczki konsolidowane, pomimo przyjścia na targ pieniężny 4-ej emisji: podniosły się o $\frac{3}{4}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$; również pożyczki premiowe zamknęły podwyżką o $\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$. Waluta zaś, z powodu potrzeby pokryć, utraciła na biletach banku i weksli na Warszawę o $\frac{1}{4}$. Petersburg krótki o $\frac{1}{8}$, gdy długi o $\frac{1}{4}$ się podniósł.

I giełda wiedeńska w tygodniu minionym przeszła w zmienną od tygodni poprzednich fazę. Publiczność giełdowa upatruje w tem już poprawę, że rząd nie czekając na wyrzeczenie pierwszej izby, zadeklarował, iż użyje kilku miljonów z pieniędzy mu do dyspozycji postawionych do poparcia fuzji banków. Jakkolwiek sprawa zlewań się banków, nawet jeżeli istotnie nastąpi, nie może być powodem radykalnej poprawy, to jednak większą wagę do tego przywiązuje i z ustaleniem się tej pewności wywołała zwyżkowy kierunek kursów. Zwyżka uwydatniła się głównie na akcjach banku kredytowego których kurs wzrosł o 6 fl. Targ pieniężny trzyma się bezzmiennie. W ostatnich dniach wystąpiło towarzystwo kredytowe ziemskie przymusowemi sprzedażami i to wywołało małe osłabienie. Waluta zdrożała w ciągu tygodnia o $\frac{1}{2}$%.

Utrzymująca się dość wybitnie hosa na giełdzie paryzkiej, sparaliżowaną została ogłoszeniem ministra finansów, iż w bieżącym miesiącu przypadają liczne wnieski rat przypadających z dwóch ostatnich pożyczek i skutkiem tego będzie zmuszonym do sprzedaży egzekucyjnych tytułów rent. Okoliczność ta wstrzymała dalszy wzrost kursów, a nawet obniżyła rentę 3% o 20 cent., kurs pożyczek utrzymał się na zeszłotygodniowem notowaniu.

Dla giełdy londyńskiej widnokrąg w minionym tygodniu był rozjaśniony, o czem przekonywa nas ciągłe stopniowe wracanie stopy skupu do stanu normalnego. W d. 4 b. m. stopa dyskonta zeszła z 6 do 5%.

Giełda warszawska przez pierwsze 3 dni ubiegłego tygodnia traktowała kursy weksli zagranicznych na jednostajnej stopie, po nieznacznem obniżeniu na stanowisku, na którem takowe opuściliśmy w ostatniem naszem sprawozdaniu, z dniem środowym zmieniła nieco swój pogląd i wstąpiła w fazę zwyżkową, która przeprowadzoną została do zamknięcia czynności giełdowych, mimo wiadomości o obniżeniu stopy skupu przez bank angielski do 5% i pomyślnego wpływu jaki wywrze na ogólny stan finansów i na ustosunkowanie się lepsze naszej waluty, przewyżka zapisów nowo emitowanej pożyczki ruskiej. W ruchu tym głównie postąpiły 3-miesięczne trasowania na Berlin z 111—110,70 na 111,30—111 i krótko terminowe z 110,92$\frac{1}{2}$—110,62$\frac{1}{2}$ na 111,15—110,85. Londyn długi poskoczył o drobnostkę z 7,44—7,42 na 7,44$\frac{1}{2}$—7,42$\frac{1}{2}$, krótki na 7,45—7,43. Paryż podniósł się z 88,80—88,50 na 89,25—88,95. Wiedeń 2-miesięczny pozostał na 97,20 (108), krótki na 98,10 (109).

Obroty wekslowe z początku tygodnia słabsze, w końcu się wzmocniły i przedstawiają się w ogólnej sumie jako prawie średnie. Z pruskich weksli kupowano głównie 3-miesięczne pierwszorzędne weksle na Berlin. W większych sumach obracano także Paryż i Londyn. Wiedeń tylko w rozdrobnionych do potrzeby zastosowanych odcinkach. Petersburg 3-miesięczny traktowany był jak dotąd po 98$\frac{1}{4}$, krótki po kursie al pari.

W papierach tutejszych publicznych objawiło się nieco większe ożywienie, głównie w interesach listami zastawnemi, które też w kursie znowu się podniosły. Tylko listy likwidacyjne mniej uwzględnione, zeszły z kursu 79,65—79,35 na 79,45—79,15. Listy zastawne 4% 1-ej serji postąpiły z 94,80—94,50 na 94,85 93,55, 2-a serja wyrównała się o 1% niżej z 93,55—93,25 na 93,85—93,55. Listy zastawne 5% w większych tranzakcjach poszły z 93,15—92,85 na 93,20—92,90. Listy zastawne m. Warszawy w obu serjach zyskały 5 kop., stanąwszy 1-a serja na 89,45—89,15, 2-a na 88,45—88,15. Listy zastawne m. Łodzi żądane po 81$\frac{1}{2}$ mają kupujących po 80$\frac{3}{4}$.

W akcjach kolei żelaznych były tranzakcje nieco większego rozmiaru mianowicie w warszawsko-wiedeńskich i bydgoskich małych. Ostatnie notowania są: warszawsko-wiedeńskie 94$\frac{1}{2}$—93$\frac{3}{4}$, łódzkie 102—100, terespolskie 113—112, warszawsko-bydgoskie 100-rublowe 70$\frac{1}{2}$—70, 500-rublowe 74 za sto w płatnym kursie.

Na akcje tutejszych banków w zeszłym tygodniu dość było popytu, przy podaży tylko po wyższych cenach; ostatecznie żądano za akcje banku handlowego 1-ch 3-ch emisij 267, płaconoby 264; banku dyskontowego 240 przy kupujących po 235, banku handlowego w Łodzi kupowano po 94$\frac{1}{2}$, po którym to kursie pozostały w zaofiarowaniu.

Z innych wartości małe tranzakcje porobione zostały tylko w pożyczkach premiowych, które w skutek fluktuacij w Petersburgu, stanęły 1-a na 159$\frac{3}{4}$ 2-a 156$\frac{1}{4}$ w żądaniu, kupujący są tylko po 159 i 155$\frac{1}{2}$. *(Gaz. Hand.).*

Z INNYCH GUBERNJI.

* 30-go października przedstawiony został naczelnikowi gubernji astrachańskiej mieszkaniec m. Nowego-Urgenczu, chiwijczyk Ibadduła, przybyły z Chiwy, drogą na Krasnowodzk, z karawaną towarów chiwijskich—**pierwszą karawaną, która wyszła z Chiwy po zawarciu układu pokojowego z chanem chiwijskim.**

Na uczynionych mu, za pośrednictwem tłumacza, kilka pytań, dotyczących karawany, przebytej przez niego drogi, rodzaju przywiezionych towarów, a zarazem przyszłych zamiarów chiwijczyków co do dalszego utrzymywania tą drogą stosunków handlowych, Ibadduła odpowiedział, że karawana składała się z 63 wielbłądów, na których było ułożone ładunku po 12 do 15 pudów, z zapłatą za dostawę z Chiwy do Krasnowodzka po 1 rsr. 50 kop. od puda; za przewodników zaś służyli turkomani z plemienia jomudów, podług jego dowodzeń, najbardziej wojowniczych i chytrych ze wszystkich rodzajów plemienia turkiestańskiego. Karawana wyszła z Urgenczu, odległego od Chiwy o 25 wiorst, 10-go września, a w 22 dni, odbywając pochody w przybliżeniu po 15 do 20 wiorst na dobę, przybyła do Krasnowodzka.

Z obawy spotkania się z turkomonami nieprzyjacielskimi, koczującymi w stepie, karawana zbaczała z prostego kierunku i szła drogą okoliczną, znajdując wszędzie dla wodopoju studnie, wykopane przez turkomanów. Takich studni napotkano do 20, a główne z nich noszą nazwy następujące: 1) Imuszkur, na 4 stacyi od Urgenczu, podług obrachunku przybliżonego o 85 wiorst od Chiwy; 2) Czagan-li, na 5 stacyi; 3) Gazył-Czakała, na 8 stacyi (woda gorzka); 4) Czaryszli, na 13 stacyi (woda gorzka); 5) Dali, na 18 stacyi (woda gorzka); 6) Don-ra-Bułak na 22 stacyi; 7) Doodur, na 24 stacyi; 8) Jerojłak, na 27 stacyi; 9) Jazaszam, na 28 stacyi; 10) Aczanyr, na 29 stacyi i 11) Szakadam (t. j. Krasnowodzk) na 31 stacyi. Oznaczając każdą stację na 15 wiorst, karawana przeszła tą drogą od Chiwy do Krasnowodzka 450 wiorst; lecz jest inna droga, daleko bliższa, którą karawana postępować nie odważyła się, z obawy turkomanów.

Grunt okolicy którą przeszła jest częścią piaszczysty, częścią kamienisty; roślinność skąpa, lecz jest jej dość dla przekarmienia wielbłądów.

Do Krasnowodzka karawana przybyła 2 października, i doczekawszy się przybyłych tam po pięciu dniach statków, naładowała na nie towary do Astrachania; przewoźnicy zaś turkomani udali się napowrót, a z niemi pojechało 10 ormijan z towarem, składającym się z owoców i cytryn, zamierzając powrócić ztamtąd z towarami chiwijskiemi.

Ilość i gatunek towarów przywiezionych do Astrachania, są następujące: 37 pudów jedwabiu, 600 pudów bawełny, 50 łasu, 44 jedwabnych motków, 32 pęków skór barankowych, 35 pudów wełny i około 100 sztuk szlafroków. Część tych towarów ma być sprzedaną w Astrachaniu, a pozostałe odesłane zostaną do Niżniego i Moskwy.

Chiwijczyk Ibadduła zajmuje się w Chiwie handlem rozmaitych towarów miejscowych i ruskich, nazywanych pańskiemi. Zamierza on dalej prowadzić swe przejażdżki z karawanami do Astrachania, a podług jego opowiadania, znajduje się wielu chiwijców pragnących przywieźć towary do Astrachania na blisko 10,000 wielbłądów, lecz wstrzymuje ich niebezpieczeństwo spotkania się z turkomanami. *(Gon. Urzęd.).*

* **Z gubernji Kostromskiej.** Z wiadomości o stanie szkół wiejskich w gubernji Kostromskiej, okazuje się między innemi:

Rok szkolny w szkołach większych zaczyna się około połowy września lub w początku października i trwa do połowy maja lub początku czerwca.

We wszystkich szkołach uczą pisania podług sposobu dźwiękowego a prawie we wszystkich zaprowadzono naukę popartą okazami w związku z odczytami; za materjał do lekcyj okazowych służą nauczycielom przedmioty otaczające, obrazy, oraz illustracje w książkach; w niektórych szkołach do nauczania takowego dodano treść zwięzłego kursu znajomości kraju rodzinnego i świata; w niektórych zaś takowa łączy się z rysunkiem. W wielu szkołach zaprowadzone są: śpiew, zabawy, roboty w ogrodzie, ćwiczenia gimnastyczne. W Kolszewskiej, powiecie Kinieszemskim, opiekunka szkoły uczy dziewcząt rękodzieł.

W widokach zachęcenia uczniów, w niektórych szkołach udzielane są nagrody: książki, przedmioty szkolne, listy pochwalne. W szkole Panińskiej, powiecie Kostromskim, dzięki spółczuciu dla sprawy wychowania publicznego ze strony kuratora szkoły, miewają miejsce uroczystości szkolne: i tak w niedzielę wielkanocną dzieci zebrały się w domu kuratora, gdzie dla nich było przygotowane ugoszczenie i gdzie przepędziły czas na zabawach i śpiewie. *(Gon. Urzęd.)*

* **Odessa.** 15-go listopada otwarto tu **oddział odesski** Najwyżej zatwierdzonego **Towarzystwa dla popierania ruskiego przemysłu i handlu.** *(Gon. Urzęd.)*

* **Odwilż w Kijowie**, która się zaczęła 12-go listopada, zniszczyła wszystkie ślady nastającej zimy. **Lód pod Kijowem na Dnieprze** znów ruszył i stopniał. Termometr pokazuje od 5° do 8° ciepła. Z rana bywa pochmurno, a około południa robi się najjaśniejsza pogoda. *(Gon. Urzęd.)*

TELEGRAMY

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 12 grudnia. *Journal Officiel* **ogłasza decyzję prezydenta rzeczypospolitej Mac-Mahona w sprawie marszałka Bazaine'a; prezydent ułaskawił marszałka, zamieniając mu karę śmierci na 20 lat więzienia i zwalniając go od form degradacji, lecz nie od skutków takowej.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent *Norda* pisze z Paryża pod dniem 9 grudnia: Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, nie przedstawiało większego ożywienia niż wczorajsze, lecz jeżeli posiedzenia te straciły na dramatyczności, natomiast zyskały na ogólnem zajęciu jakie wzbudziły. Głównie teraz zajmują się tam oszczędnością; poprawka p. Rotours, zmniejszająca pensje agentów dyplomatycznych o 698,000 franków, została wzięta pod rozwagę, jak również i propozycja zmniejszenia o 95,000 fr. sumy wypłacanej agentom nieczynnym, którzy figurują w dziale poselstw i konsulatów. Książę Decazes usiłował walczyć przeciwko temu ostatniemu zmniejszeniu, lecz prezes, z regulaminem w ręku, odmówił mu głosu. Ministerjum okazało się tem bardziej niezadowolone z tej dyskusji, że usiłowania większości w celu zmniejszenia wydatków, mniej lub więcej podlegających roztrząsaniu, objawiają się coraz widoczniej; nadewszystko zaś gabinet wzruszyło to, iż spostrzegł wszystkie trzy odcienia lewicy i krańcową prawicę głosujące ze zgodnością pozwalającą wierzyć, iż zdołały one uorganizować dla opozy-

Michalski, bracia Dietz, Jankowski, Ostrowski, z których pierwszy jest znanym artystą i zajmuje stanowisko pierwszego solisty w orkiestrze opery miejscowej.

Po uczcie, chór zostający pod kierunkiem profesora Studzińskiego, wykonał dwukrotnie, śpiew humorystyczny a nakoniec, uproszony przez obecnych Apolinary Kątski, odegrał znakomicie na skrzypcach, dwa mazury własnej kompozycji i Elegję Bazziniego. Zachwyceni słuchacze, chcąc godnie wynagrodzić grę takiego mistrza, złożyli znaczną kwotę na korzyść najuboższych uczniów konserwatorjum.

W ogóle, z całego tegorocznego obchodu Patronki muzyki, unieśliśmy bardzo przyjemne wrażenie i to pocieszające przekonanie, że Konserwatorjum Warszawskie, rozwinęło się chlubnie i ciągle składa dowody pożytecznej działalności swojej. Od początku swego istnienia wydało ono utalentowane śpiewaczki, jak p. Friderici (Jakowicka), panny Paschalis i Biron oraz p. Mierzwińskiego, zaangażowanego obecnie jako tenor di forza do wielkiej opery w Paryżu—zasiliło personel opery tutejszej kilku użytecznymi artystami, a orkiestrze miejscowej dostarczyło kilkunastu najzdolniejszych członków. Oprócz tego, z klasy organowej wyszło już kilkudziesięciu organistów, pomiędzy któremi dwaj, zasłynęli już zagranicą, gdzie zaszczytne zajmują stanowiska. Wreszcie, konserwatorjum skompletowało już wszystkie swoje klasy, i uzupełniło instrumenta a nareszcie wyrobiło młodą orkiestrę własną. Jak dalece zaś naukowa działalność konserwatorjum, rozszerzyła się, od chwili powtórnego jego otwarcia w roku 1868, dość będzie przytoczyć, że pierwsza cyfra 68-miu elewów płci obojej, doszła dziś do dwustu prawie. Dowód to sumiennej pracy nauczycieli i energicznej a umiejętnej działalności jego założyciela, p. Kątskiego.

Wspomnieliśmy o porankach muzycznych, urządzanych w Resursie kupieckiej przez p. J. Wieniawskiego. Był to pomysł dobry, a przeprowadzenie go powiodło się najzupełniej. Pomimo uprzedzenia panującego jeszcze u nas, w licznej nawet warstwie pół-muzykalnej, według którego muzyka klasyczna, a szczególniej tak zwane kwartety, mają oddzielny przywilej nudzenia na śmierć swoich cierpliwych słuchaczy — publiczność jednak gromadziła się bardzo licznie na te poranki, opatrzone klasycznym *par excellence* programem—a co ważniejsza, że nikt ze słuchaczy nie nudził się zgoła słuchając wzorowo wykonywanych utworów prawdziwych mistrzów muzyki, która w jakiej bądź formie, byleby tylko napisana z talentem i wyegzekwowana artystycznie, zawsze trafi do gustu i do serca ludziom opatrzonym wyższem estetycznem poczuciem. Podobno Resursa kupiecka, zachęcona tak świetnem powodzeniem owych poranków, zamierza urządzić niebawem nową ich serję.

W dniu 11 (23) listopada, w niedzielę, p. Frieman, znany tu już dawniej z częstego przez Warszawę przejazdu, skrzypek, wykonał wreszcie, zdawna już zapowiedziany koncert, w sali wielkiego teatru. P. Frieman grał dobrze — rzewność obok czystości tonu, gust wytworny obok równości w grze i doskonałego władania smyczkiem, odznaczały grę tego artysty—lecz pomimo iż wykonał on prześlicznie koncert Mendelsohna, szczególniej zaś samo Andante, pomimo iż zaprodukował dwie własne kompozycje, pomimo iż zakończył program jakąś, na gruby efekt przeznaczoną „fantazją" a ozdobił go w środku deklamacją pani Modrzejewskiej i śpiewem p. Juniewicz — pomimo to wszystko jednak, nie zdołał sprowadzić dość licznych słuchaczy. Szkoda to dla artysty tem większa, iż niepowetowana pewnie, gdyż obecnie, jakby na przekor p. Friemanowi, przybył do Warszawy znakomity skrzypek — Ferdynand Laub, który już w roku zeszłym dał się nam poznać jako utalentowany wirtuoz. Ogromny tłum publiczności, literalnie przepełnił ogromną redutową salę, podczas środowego w d. 21 listopada (3 grudnia) wieczoru w Towarzystwie muzycznem, który, tym razem, słusznie przybrał tytuł „wielkiego koncertu." P. Laub grał na tym koncercie „koncert Mendelssohna," Tańce węgierskie Brahmsa i Poloneza, własnego utworu. Gra to była mistrzowska, wyższa nad wszelkie porównania i pochwały. Dla nas jednak, nie owa ogromna biegłość w mechanizmie ani ów spokój i swoboda panujące w grze Lauba, stanowią główną jej wartość — stanowi ją raczej jego ton niedościgły w czystości, sile i w głębokiem, szarpiącem za serce uczuciu.

Popisywali się w tym „wielkim koncercie" i inni jeszcze, także rozgłośni artyści, a p. J. Wieniawski wystąpił nawet z Koncertem, „własnego utworu," nacechowanym charakterem symfonicznym prawie. W takim samym, kompozytorskim charakterze występował i p. Al. Zarzycki w programie tego koncertu—a nawet jego „Uwertura Uroczysta," wyegzekwowana dobrze przez orkiestrę, zaświadczyła wymownie o niepowszednim talencie swego autora.

P. Laub, zaraz po świetnem wystąpieniu swojem na owym „wielkim" koncercie w Towarzystwie muzycznem,—dał koncert w Sali Ruskiego klubu, na korzyść ubogich zostających pod opieką ruskiego Towarzystwa dobroczynności, gdzie również, gra jego wysoko poprawna i prawdziwie artystyczna, zyskała należne uznanie od tak wyborowej publiczności. W klubowym koncercie p. Lauba uczestniczył także, między innemi, w części instrumentalnej p. Al. Zarzycki, oraz kwartet złożony z artystów orkiestry tutejszej, w wokalnej zaś, śpiewaczka opery miejscowej, p. Juniewicz.

Trzeci raz nakoniec, utalentowany wirtuoz ukazał się na scenie wielkiego teatru w zeszły poniedziałek, gdzie w między-aktach widowiska złożonego z komedji i baletu, wykonał bogaty program.

Już to, ów dzień poniedziałkowy był bardzo, nazbyt może nawet, bogaty w koncerta — albowiem w południe, występował w Resursie obywatelskiej z koncertem, skrzypek, p. Wł. Górski, ze spółudziałem pani Dowiakowskiej, oraz pp. J. Wieniawskiego, Cieślewskiego, Wasilewskiego i Noskowskiego.

W tem pobieżnem sprawozdaniu z koncertowego ruchu w Warszawie, pominęliśmy nie jeden fakt, wydatniejszy nawet, choć godziło się istotnie wspomnieć np. o zebraniu w Towarzystwie muzycznem w dniu 19 listopada (1 grudnia), na którem oprócz fortepianu (p. Więckowska amatorka) oraz licznych zbiorowych i solowych a już czysto wokalnych numerów zaimprowizowanego programu, dał się słyszeć nowy, wielce uzdatniony deklamator, p. Wiewiórski, który nie mało sprawił wrażenia prześlicznem wypowiedzeniem ustępu ze znanej gawędy Wincentego Pola „Przygody pana Winnickiego;" warto było również także wspomnieć coś o zapowiedzianym koncercie w celu zebrania funduszu na wydanie utworów pozostałych w rękopismach, po przedwcześnie-zgasłym a wielce utalentowanym kompozytorze, Antonim Stolpem—lecz zakres dzisiejszego feljetonu już się wyczerpał — ramy ścieśniają obraz — więc pozostawimy resztę nowości, z tego harmonijnego świata, do następnego sprawozdania.

cji tę zgodność, nad której zaprowadzeniem pracowały tak długo obadwa środki izby, lecz zawsze naprożno. W obec takiego usposobienia izby, łatwo zrozumieć można, iż rząd nie myśli domagać się podwyższenia uposażenia dla poselstwa w Szwajcarji, zamienionego teraz na ambasadę jedynie przez wzgląd na osobistość przeznaczoną na tę posadę i dla tego oświadczył, iż p. Chaudordy zadowolni się pensją pobieraną przez swego poprzednika. Pomimo to wszystko jednak, utrzymują, że promotorzy projektu mającego na celu domagać się podwyższenia pensji prezydenta rzeczypospolitej—o czem już zresztą mówiono — nie tracą odwagi. Prawda i to, że powód, wykazujący iż marszałek musi być postawiony w możności wydawania wielkich balów i festynów, naprzemian w pałacu Elysée i w Wersalu, jest z rzędu takich, przeciwko którym nikt nie ośmieli się wystąpić jawnie.

* *Idép Belge* z dnia 9 grudnia pisze: Król włoski, przyjmując delegatów izby deputowanych, wyznaczonych do złożenia mu adresu tej izby w odpowiedzi na mowę tronową, uczynił uwagę dotyczącą powtarzającej się ciągle nieobecności deputowanych na posiedzeniach izby, która to nieobecność przeszkadza wielce parlamentarnym pracom we Włoszech. Podziękowawszy deputowanym za uczucia szacunku i przychylności dla swojej osoby, wyrażone w adresie, król dodał: „Wznoszę życzenia za chwałę i za szczęście Włoch; spełnię mój obowiązek aż do końca. Wyrażając wam panowie, moje najserdeczniejsze powinszowania, żywię nadzieję, iż odtąd izba znajdować się będzie zawsze w dostatecznej liczbie do roztrząsania mnogich projektów praw, przedstawionych do jej uznania.” Już przy samem otwarciu posiedzeń, król uderzony został obojętnością, z jaką pewna część deputowanych traktowała uroczystość otwarcia izby, przez nieobecność swoją. Zdaje się zresztą, że po niejakim trudzie w ostatecznem ukonstytuowaniu się, izba znajduje się już przynajmniej w komplecie dostatecznym do wotowania budżetu i że rozwija wielką gorliwość, ażeby ukończyć tę pracę przed ferjami Bożego Narodzenia.

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „Trwożliwy stan opinji publicznej we Francji, który poprzedzał rozstrzygnięcie kwestji o przedłużeniu pełnomocnictwa terazniejszego naczelnika państwa, zaczyna jak się zdaje, ucichać. Samemu rozstrzygnięciu tak żywotnej dla kraju kwestyi nie towarzyszyły żadne wzburzenia, zwykli towarzysze ważnych chwil życia politycznego we Francyi. Tak prawica, jak i lewica Zgromadzenia Narodowego, pierwotnie wybitnie różniące się w poglądach na kwestję o przedłużenie władzy marszałka Mac Mahona, obecnie jednakowo są zadowolnione z głosowania 19 listopada, które utrwaliło na siedm lat obecne tymczasowe położenie rzeczy. Pierwsza liczy przytem na utrwalenie we Francyi ściśle - zachowawczej polityki, druga pociesza się nadzieją, że republikański kształt rządu nie przestaje, chociaż nominalnie, istnieć w kraju, i że przyszłość może tylko utrwalić takowy. Na czyjej stronie więcej jest w obecnym wypadku łudzenia się—jest to kwestja, którą może rozstrzygnąć tylko czas. Dziwne na pozór zjednoczenie poglądów dwóch przeciwnych stronnictw na jeden i ten sam wypadek, to jest jednakowe zadowolnienie z przedłużenia istniejącego porządku rzeczy, objaśnia się całkiem zaspokojająco przez tę okoliczność, że rozstrzygnięcie, postanowione przez Zgromadzenie Narodowe 19 listopada, było, można powiedzieć, jedynem wyjściem z obecnego trudnego położenia. Dopóki kwestja o przedłużenie władzy obecnego naczelnika państwa była roztrząsana w Komisji, lewica robiła wszelkie usiłowania dla rozstrzygnięcia kwestyi w duchu jak najbardziej dla niej sprzyjającym, to jest w duchu ostatecznego zatwierdzenia we Francji republikańskiego kształtu rządu. Ale raz przeświadczywszy o swej stosunkowej niemocy w Zgromadzeniu Narodowem, musiała pogodzić się z swojem położeniem i zadowolnić się przedłużeniem istniejącego porządku rzeczy. Z drugiej strony, stronnictwo monarchiczne, doznawszy niepowodzenia w swych usiłowaniach, w skutku odmowy przez hrabiego Chambord przyjęcia proponowanych przez nie warunków, znalazło się w konieczności odłożenia do czasu, urzeczywistnienia swych planów i skupienia tymczasem wszystkich starań ku rozwinięciu w kraju ściśle zachowawczego porządku rzeczy. Do osiągnięcia tego celu całkiem jest odpowiedni zarząd Mac-Mahona, który dał rękojmję, że nie ma nic wspólnego z radykalnym kierunkiem lewicy.

„Zaszłe niedawno zmiany w Gabinecie francuzkim nie są tak ważne, aby dawały powód do przypuszczania cokolwiek choćby znacznego zwrotu w kierunku wewnętrznej polityki terazniejszego Rządu. Ma on po dawnemu całkiem zachowawczy charakter. Najwięcej uwagi zwraca objęcie przez księcia Broglie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z zachowaniem zarazem godności wice-prezydenta. Książę Broglie był dotąd najbardziej wpływowym członkiem Gabinetu, najenergiczniej zmierzającym ku celom zachowawczym w polityce Francji. Mianowanie go Ministrem Spraw Wewnętrznych jeszcze bardziej powinno pomagać do osiągnięcia tych celów. Dowód tego stanowi wniesiony przezeń niedawno projekt nowej reformy zarządu municypalnego we Francji, który zamierza się przekształcić na podstawach, bardziej sprzyjających kontroli rządowej.

„Ważniejsze, jak się zdaje, zmiany zmiany ministerjalne spodziewane są w Austrji, której opinja publiczna z natężeniem patrzy na bieg przysposabiającego się w Węgrzech przesilenia ministerjalnego. Poprzednie silne stanowisko Deakistów, którzy dotąd stanowili znaczną większość w Sejmie i w skutku tego mieli wpływ na mianowanie Ministerstwa, zaczyna, jak się zdaje, chwiać się, co objaśnia się w części tą okolicznością, że stan zdrowia i wiek Deaka nie pozwalają mu po dawnemu, energicznie kierować działaniami swego stronnictwa; w Węgrzech zaś uporczywa walka stronnictw, stanowi zwykłe zjawisko. Szczególnie chwiejnem w obecnym Gabinecie węgierskim jest stanowisko Ministra Skarbu, p. Kerkopolyi, usunięcie się którego z Ministerstwa nieomal nie ulega wątpliwości. Ciągle powiększające się deficyty i wywoływana przez nią konieczność uciekania się do pożyczek pod bardzo uciążliwemi warunkami, dały powód do bardzo burzliwych rozpraw w Sejmie węgierskim, które postawiły p. Kerkapolyi w bardzo nieprzyjemnem położeniu. Rozstrzygnięcie przesilenia ministerjalnego w Węgrzech, według pogłosek dziennikarskich, odroczone zostało tylko do czasu ukończenia uroczystości jubileuszowych z powodu pomyślnego 25-letniego panowania Cesarza Franciszka-Józefa, na które wszystkie części Cesarstwa, przysposabiają szeregi uroczystych manifestacij swych uczuć wiernopoddańczych.

„Izba Deputowanych wiedeńskiej Rady Państwa, zatwierdziła przedstawiony przez Ministra Skarbu De-Pretisa projekt pożyczki na budowę kolei żelaznych i ustanowienie kas pożyczkowych dla potrzebujących handlu i przemysłu. Ważną zmianę zrobioną przez nią w projekcie rządowym, stonowi znaczne ograniczenie pożyczek na papiery procentowe, w celu przeszkodzenia grze giełdowej. Obecnie izba zawiesiła swe posiedzenia z powodu otwarcia 26 listopada posiedzeń Sejmów krajowych, ponieważ liczni członkowie Rady Państwa są zarazem deputowanymi różnych Sejmów. Po odebraniu ostatnim prawa wybierania deputatow do Rady Państwa, straciły one poprzednio znaczenie polityczne i odtąd będą musiały poświęcić całą swą uwagą sprawom miejscowego samorządu.

„W liczbie różnych reform obiecanych w mowie tronowej Cesarza Austrjackiego znajduje się i określenie na drodze prawodawczej stosunków państwa z Kościołem rzymsko-katolickim. W związku z tą kwestją znajdują się zamieszczane w ostatnich czasach w gazetach austrjackich pogłoski o zamiarze Rządu nadania duchowieństwu staro-katolików takich samych praw, jakie takowe niedawno nabyło w Prusach i Badenie w osobie biskupa staro-katolickiego Reinkensa. Obecnie nie można jeszcze powiedzieć, o ile pogłoski te są słuszne. Można tylko przypuszczać, że opinja publiczna w Austrji powitała by z życzliwością podobne rozporządzenie Rządu, które znacznie osłabiło by wpływ duchowieństwa i w ogóle klerykalnych.

„Stronnictwo klerykalne w Prusach doznało niedawno porażki co do najważniejszego z wniosków, przedstawionych przez nie na obecnej sesji parlamentarnej. Porażka ta nabywa tem większego znaczenia, że określa ona i los dalszych kwestij, podniesionych przez tak zwany odcień środka. W obecnym wypadku kwestja szła o wprowadzenie w Prusach powszechnych bezpośrednich wyborów, ustanowionych tylko dla reprezentacji ogólno-niemieckiej. Opinja publiczna w Prusach była żywo zaciekawiona tem, jaką postawę przybierze obecna liberalna większość Sejmu względem wniosku stronnictwa środka, który to wniosek poprzednio posiadał znaczną przychylność stronnictwa liberalnego. Należy przyznać, że to ostatnie bardzo szczęśliwie wyszło z trudnego położenia, w jakie postawione było przez środek. Mówcy jego, a głównie Lasker, w swych zarzutach przeciwko wnioskowi o wprowadzeniu w Prusach powszechnego prawa wyborczego wcale nie dotykali samej treści wniosku, lecz postawili kwestję na rozleglejszym ponkcie zapatrywania się, a mianowicie postarali się wyjaśnić ogólne cele do których zmiana stronnictwo klerykalne, to jest dotknęli się chorego miejsca tego ostatniego. Zbadali sposób jego postępowania od 1866 roku do obecnej chwili i dowiedli, że przedstawia ono syśtematyczny opór wszystkim wielkim reformom, do urzeczywistnienia których dążyły tak Rząd pruski, jak i całe Niemcy w ogólności. Tak samo w nowym wniosku środka dostrzegli chęć nadania kandydatom klerykalnym więcej wpływu na wyborach do Sejmu.

„Zarazem wykazali tę okoliczność że obecna sesja, ma do rozstzygnięcia daleko ważniejsze kwestje od wniosku o wprowadzeniu powszechnych bezpośrednich wyborów, a zatem takowy ukazuje się całkiem nie na dobie i może tylko opóźnić zaspokojenie daleko ważniejszych potrzeb państwa. Na zakończenie, Lasker, w imieniu większości Izby, powiedział stronnictwu środka, że gotowa jest chętnie przyjąć to ostatnie do liczby swych sprzymierzeńców, lecz tylko pod warunkiem, żeby wynurzyło zupełne posłuszeństwo prawu i zrzekło się dążenia do celów przeciw-państwowych. Izba większością 271 głosów przeciwko 94 postanowiła odroczyć na sześć miesięcy rozstrząśnięcie wniosku o wprowadzeniu w Prusach powszechnego prawa wyborczego. W taki sposób stronnictwo klerykalne omyliło się w swych rachubach: mniemało ono że jego wniosek zostanie przyjęty lub odrzucony. W pierwszym razie osiągało swój bezpośredni cel, to jest uzyskałoby więcej wpływu na wyborach do Sejmu; w drugim zaś wypadku spodziewało się rzucić cień na liberalizm obecnej większości Sejmu, która odrzuciwszy wniosek środka pod względem jego treści okazałaby tem, że w swoich decyzjach kieruje się, nie treścią samej rzeczy, lecz duchem stronniczym. Lecz nie zaszło ani jedno, ani drugie. Przedstawiciele większości nie wdawali się w roztrząsanie treści wniosku i wykazawszy dwójznaczny w ogóle sposób postępowania stronnictwa środka, odroczyli jedynie rozstrząśnięcie podjętej przezeń kwestji, w obec konieczności prędszego rozstrzygnięcia ważniejszych spraw. Dzięki takiemu postawieniu kwestji, obecna większość Izby miała możność pozostania wierną dawnym swym przekonaniom i zarazem zburzenia planów klerykalnych. Bardzo prawdopodobnie takiej samej taktyki będzie się trzymała przy roztrząśnięciu i dalszych wniosków środka, mających na widoku osiągnięcie ukrytych celów, i koniec końcem stronnictwo klerykalne będzie musiało przeświadczyć się, że niema nadziei osiągnięcia urzeczywistnienia swych planów, dopóki te ostatnie nie będą zgodne z interesami Rządu i w ogóle państwa.

„Rząd pruski, jak się zdaje, doszedł do wniosku, że kary pieniężne, na jakie dotąd byli skazywani członkowie duchowieństwa katolickiego za naruszenie wydanych w roku bieżącym praw kościelno - politycznych, nie osiągają swego celu, i dla tego zdecydował się na energiczniejsze środki, zastosowanie których zamierza rozpocząć od arcybiskupa poznańskiego, hrabiego Ledóchowskiego, jako najnieposłuszniejszego z pruskich biskupów katolickich. Temu ostatniemu polecono złożyć z siebie obowiązki połączone z godnością biskupią; jeżeli dobrowolnie nie posłucha tego polecenia, to sprawa o usunięcie go od obowiązków zostanie wniesiona do niedawno ustanowionej Izby Sądowej do spraw kościelnych. Rzeczywiście, kary pieniężne nie doprowadziły dotychczas do żadnych praktycznych rezultatów i nie przełamały uporu duchowieństwa rzymsko-katolickiego, sposób postępowania którego w Prusach, widocznie posiada przychylność Papieża, jak się okazuje z ogłoszonego niedawno listu do hrabiego Ledóchowskiego, którego Pius IX stara się przedstawić jako męczennika świętej sprawy. Łatwo zrozumieć, że podobny list musiał sprawić nader niekorzystne wrażenie na opinję publiczną w Niemczech. W obec takiego stanu rzeczy, prawdopodobnie Rząd uzna za właściwe, w ciągu teraźniejszej sesji wydać, po porozumieniu się z Sejmem, nowe postanowienia, w uzupełnieniu wydanych w maju roku bieżącego, okazujących się, jak widać niedostatecznemi, ponieważ ustanowione w nich środki karzące za przeciwne prawu działania duchowieństwa rzymsko-katolickiego, ograniczają się prawie wyłącznie na karach pieniężnych. Tak nawet w razie usunięcia hrabiego Ledóchowskiego przez Izbę Sądową od obowiązków, może on sprawować dalej obowiązki biskupa, narażając się jedynie na skazanie, na nowe kary pieniężne. Oczywiście Rząd pruski nie może pozostawić sprawy w takiem położeniu bez narażenia się na utratę swej godności.

„W ostatnich czasach gazety niemieckie doniosły o zapadłem postanowieniu Rządu bawarskiego, uchylenia konkordatu, istniejącego pomiędzy Bawarją a głową duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Ale wiadomość ta następnie okazała się mylną. Powód do niej dało uchylenie przez Rząd bawarski wydanego w 1852 roku postanowienia o stosowaniu artykułów konkordatu, które tłomaczyło ten ostatni w duchu wyłącznie sprzyjającym samoistności duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

„Roszczenia tego ostatniego zaczynają trapić i opinję publiczną w Anglji, gdzie kwestja kościelna znajduje się w ścisłym związku z polityczną. Stronnictwo tak zwane „Home-Rule,” obstające za wprowadzeniem samoistnego zarządu w Irlandji i nieomal za zupełnem jej odłączeniem od Anglji, znajduje główne poparcie w duchowieństwie rzymsko-katolickiem, wyżsi przedstawiciele którego, przyjmują jawny udział w dążeniu separatystycznem. O roszczeniach zaś pomienionego stronnictwa można wnosić z niedawno zatwierdzonego przez nie programatu, zawierającego się w następujących trzech punktach: 1) Irlandji powinna być nadana władza prawodawcza w własnych jej sprawach; 2) powinien być w niej ustanowiony Parlament, składający się z reprezenta władzy najwyższej, Izby Lordów i Izby Gmin; 3) Parlament Zjednoczonych Królestw stanowi rozporządzenia prawodawcze jedynie w sprawach dotyczących Korony i ogólnego zarządu. Do atrybucji ostatniego należą stosunki pomiędzy osadami a metropolją, stosunki z obcemi państwami, wszystko co dotyczy ogólnej pomyślności państwa, ogólnych finansów i administracji. Oprócz tego w Irlandji powinna być ustanowiona administracja narodowa pod kontrolą Parlamentu irlandzkiego, na czele której powinni być Ministrowie odpowiedzialni przed miejscowym Parlamentu. Na takie wymagania stronnictwa „Home-Rule” chyba nie zgodzi się Rząd angielski, szczególnie w obec usposobienia opinji publicznej w Anglji.

„Godnem jest uwagi, że ruch separatystyczny w Irlandji wzmógł się właśnie po wydaniu, z inicjatywy Gabinetu Gladstona prawa o zniesieniu Kościoła panującego w Irlandji i tak zwanego bilu gruntowego — postanowień mających na celu rozszerzenie praw ludności krajowej. Przy tem zwraca na siebie uwagę sposób postępowania duchowieństwa irlandzkiego. Dopóki nie był rozstrzygnięty los zamierzonych przez Gladstona dwóch wymienionych środków, duchowieństwo popierało Gabinet i działało przeciwko separatystycznemu ruchowi fenienów. Ale skoro został rozstrzygnięty i duchowieństwo doszło do przekonania, że niema czego spodziewać się od obecnego Gabinetu, zaczęło otwarcie działać nieprzyjaźnie nie tylko przeciwko Gladstonowi, ale i przeciwko Anglji. Roszczenia duchowieństwa irlandzkiego, które stanęło na czele stronnictwa „Home Rule,” znalazły życzliwość i pośród duchowieństwa anglikańskiego, co nadaje jeszcze większe znaczenie ruchowi seperatystycznemu w Irlandji.

„Zresztą, Gabinet Gladstona trzyma się bardziej optymistycznego poglądu na położenie rzeczy w Anglji. Przynajmniej 3 tygodnie temu, na uczcie u londyńskiego lorda-majora Gladstone wynurzył zupełne swe zadowolnienie z obecnego, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego położenia kraju, z wyjątkiem pod względem ostatnim wojny z Aszantijcami. Wprawdzie od tego czasu zaszło niemiłe starcie z Hiszpanją, z powodu straconych na wyspie Kubie anglików, lecz starcie to obecnie nie wywołuje poprzednich obaw i dozwala spodziewać się załatwienia drogą pokojową. Ostatnie telegramy donoszą, iż Rząd hiszpański zgodził się na wszystkie żądania przedstawione przez Stany Zjednoczone. Poprzednio telegraf doniósł o istniejącej propozycji rozstrzygnięcia kwestji o statku „Virginius” przez międzynarodowy sąd polubowny. Taki wynik sprawy nie przedstawia nic nieprawdopodobnego w obec byłych już kilku przykładów rozstrzygania polubownie kwestij międzynarodowych. Ze strony Anglji tem mniej mogło napotkać się przeszkód w tym względzie, że jeszcze niedawno angielska Izba Gmin pochwaliła wniosek Richarda o ustanowieniu międzynarodowego sądu polubownego, do rozstrzygania sporów, powstających pomiędzy państwami.

„W tych dniach za przykładem Anglji poszedł i Parlament włoski, który przyjął wniosek Manziniego, jednakowy z wnioskiem Richarda. Zresztą, pierwszy ma na widoku osiągnięcie praktyczniejszych rezultatów. Manzini żąda rozstrzygania przez sąd polubowny tylko pewnych sporów dyplomatycznych, ponieważ wynurzył życzenie, żeby Rząd włoski przy zawieraniu traktatów międzynarodowych włączał do nich artykuł, w którym byłoby zastrzeżone, że spory powstające w przedmiocie tłomaczenia zastosowania zawartych traktatów, rozstrzygają się na drodze polubownej. Wniosek Manziniego był popierany i przez Rząd włoski, czego nie można powiedzieć o wniosku Richarda, który w skutku zmierzania do rozleglejszego, a dla tego nieomal niedającego się obecnie urzeczywistnić zadania, nie doznał przychylności Gabinetu Gladstona.”

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Trianon, 9 grudnia.* (Proc. Bazaine'a). Obrońca Lachaud zbija czynione Bazaine'owi zarzuty zdrady i powiada: „Jest jeden głos, który powinien być tu wysłuchany, jakkolwiek pochodzi od nieprzyjaciela. Mówię do jenerałów, którzy wiedzą, że wszędzie jest honor”. Lachaud odczytuje następnie list księcia Fryderyka-Karola, następującej osnowy: „Oświadczam listem niniejszym, że podczas oblężenia Metzu, marszałek Bazaine nie przychodził ani razu do mojej kwatery głównej w Borny. Widziałem marszałka po raz pierwszy dopiero po kapitulacji twierdzy Metz”. Inny list, odczytany przez obrońcę i przysłany mu na jego prośbę, z Berlina, pod datą 8-go b. m., przez księcia Fryderyka-Karola, brzmi jak następuje: „Oświadczam, że mam dla marszałka Bazaine jak największy szacunek, mianowicie za energję, z jaką starał się zwlec fatalną kapitulację Metzu”. List ten przyjęty został zupełnem milczeniem. Lachaud dowodzi dalej, że stan wojsk i brak żywności nie dozwalały na wycieczkę i czyniły układy nieuniknionemi. Co się tyczy misji Boyer'a do Wersalu, Lachaud stwierdza, że Boyer udał się był tam jedynie w kwestji konwencji militarnej. Książę Bismarck nadał sprawie inny kierunek i postawił ją na gruncie politycznym. Chodziło nie o przywrócenie cesarstwa, lecz o znalezienie jakiego przez Francję uznanego rządu, któryby zapewnił porządek społeczny i dał Prusom gwarancje; albowiem na nieszczęście, Prusy posiadały potęgę do przeprowadzenia swej woli. Lachaud zarzuca aktowi oskarżenia nienależyte ocenienie podziwu godnej postawy cesarzowej; nie ma to nic wspólnego z polityką, lecz uznanie takie powinno było znaleźć miejsce. Lachaud mówi w końcu szczegółowo o staraniach cesarzowej u cesarza niemieckiego i u księcia Bismarcka.

* *Drezno, 10 grudnia.* Stan zdrowia królowej wdowy pruskiej Elżbiety, która zachorowała już przed czterema tygodniami na ostry katar płuc, który rozszerzył się aż do najdelikatniejszych kanałów oddechowych, pogorszył się nagle zeszłej nocy.

* *Drezno, 11 grudnia.* Stan zdrowia królowej wdowy pruskiej Elżbiety polepszył się dziś z rana.

* *Wiedeń, 10 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, odczytano oświadczenie deputowanych czeskich, w którem objaśniają powody nieprzybycia na sesję izby. Wniosek Hohenwartha, ażeby dokument ten przekazany został osobnej komisji, umieszczony został na porządku dziennym dla dalszego roztrząśnięcia; zaś usprawiedliwienie się czechów uznanem zostało przez izbę, bardzo znaczną większością, jako bezzasadne i skutkiem tego prezes izby ogłosił deputowanych czeskich, jako pozbawionych mandatu. W dalszym ciągu posiedzenia odbyto nasamprzód wybory do prezydjum przyczem obrano ponownie dotychczasowych prezesów.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 1 (13) grudnia.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach, **Halka**. —Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna**. — *Wczoraj*, było osób 711.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 1 akcie, **Doktór Robin**;—1-y raz, komedja w 1 akcie, **Babie lato**;—krotochwila w 1 akcie, **Marcowy kawaler**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, komedje **Babie lato; Księżna Jerzowa**.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.—*Pojutrze*, w poniedziałek, odbędzie się o godzinie 8-ej wieczorem, **Koncert** Władysława **Żeleńskiego**, (złożony wyłącznie z dzieł koncertanta), z współudziałem: pani Julji Uszyńskiej, panny Marji Szlezygier, pp. Cieślewskiego, Górskiego, Stillera, Liebrechta i Thalgrüna. — Program: 1. Kwartet (A-dur), na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę, wykonają pp. Górski, Stiller, Liebrecht i Thalgrün; 2. a) Z Księgi Pamiątek, i b) Podarunek, (1-y raz), słowa Gabrjeli,—odśpiewa p. Cieślewski: 3. „Tędy, tędy leciał ptaszek,” duet na głosy żeńskie, odśpiewają pp. Uszyńska i Szlezygier; 4. Warjacje (G-minor), na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę, wykonają pp. Górski, Stiller, Liebrecht i Thalgrün; 5. a) Opuszczona, z królodworskiego rękopismu (1-y raz), b) Pajęczyna (słowa Wł. Syrokomli), odśpiewa panna Szlezygier; 6. Walc liryczny, na fortepjan i wiolonczelę, wykonają pp. Żeleński i Thalgrün; 7. a) Tęschnota, i b) Niepodobieństwo (1-y raz), słowa Gabrjeli, odśpiewa pani Uszyńska; 8. Trio (Es-dur), na fortepjan, skrzypce i wiolonczelę: Allegro,—Andante sostenuto,—Finale,— Allegro con brio (1-y raz), wykonają pp. Żeleński, Górski i Thalgrün.— Cena miejsc: krzesło numerowane w pierwszych 4-ch rzędach rs. 2 k. 5, w następnych rzędach rs. 1 k. 55, miejsce nienumerowane rs. 1. Biletów nabyć można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Hösicka, a w dzień koncertu w miejscowej kasie.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.— Program: Marsz z op. „Jan z Leydy,” Meyerbeera; Wiener Blatt, walc Straussa; Ave Maria, Schuberta; Szczebiotka-polka, Lewandowskiego.—II. Uwertura dramatyczna, Münchheimera; Śpiew na wiolonczeli, Zimmermana, wyk. p. Moniuszko; Mignotise, polka-mazurka, Grüneberga; Immergrün, potpourri Saro; Zawierucha, oberek fantastyczny Lewandowskiego.—III. Uwertura z op. „Stradella,” Flotowa; Medytacja z 1-ej preludji Bacha, Gounoda; La Fille de madame Angot, kadryl Lecoca; Marsz, Fausta. — Początek o godzinie 4 i pół;— cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga.— Początek o godzinie 7-ej.—Wejście kop. 15.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
277c	Praga Sprzeczna.	Mirla Wrubel.	Mąż słabowity, dzieci drob. pięcioro.
11	Wróbla	Kopeć Marjanna.	Sparaliżowana od lat kilku.
5	Browarna	Kłosowska Marja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
9	Wróbla	Tyszla Farborg.	Lat 85, niezdolna do pracy.
53	Praga Targowa.	Letkowska Katarzyna.	Wdowa, dzieci dr. czworo.
15	Pokorna	Dworzycka Marya.	Sparaliżowana.
4	Czarna	Dyna Cukerwejs.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
6	Gołębia	Mellerowicz Lucyna.	Wdowa, ciężko chora.
9	Bonifraterska	Rachla Boczkowska.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
11	Wspólna	Kalinowska Julja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
8	Zielna	Rakowska Elżbieta.	Niewidoma i sparaliżowana.
42	Ogrodowa	Ekert Julja.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
11	Wspólna	Rapczyńska Frańciszka.	Wdowa, dzieci drob. troje.
11	Stare Miasto	Walerja G.	Wdowa, dzieci drob. troje.
54	Grzybowska	Barański Jan.	Chorowity, dzieci drob. 6-ro.
40	Solec	Śliwińska Julja.	Wdowa, chora, dzieci drobn. troje.

* W dniu 30 (12) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 52, wyzdrowiało 30, umarło 6, pozostało 1802 (mężczyzn 872, kobiet 930), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 192, kobiet 192.

Przyjechali: - Gubernator saratowski, radca stanu *Galkin*, i radca stanu *Kaszeryn*, z Wilna.

Wyjechali: — Jenerał-lejtnant *Fomin*, do Petrokowa, i rzeczywisty radca stanu *Frejgang*, z St. Petersburga.

Ceny Targowe.

dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — Ruble sr.	Korzec od — kopiejki	Korzec do — Ruble sr.	Korzec do — kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—		—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	13	20	8	10	8	25
„ „ wyborowa .	—	—	—	—	—	—
Żyto 232 „	9	36	5	62	5	85
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy . .	8	—	4	65	5	—
Owies	5	26	3	10	3	22½
Mąka parowa pszenna 000 pud .	—	—	2	70	2	80
„ „ 00 „ .	—	—	2	15	2	25
„ „ 0 „ .	—	—	2	—	2	10
„ „ I „ .	—	—	1	90	2	—
„ „ II „ .	—	—	1	70	1	75
„ żyt. pyt. Nr. 1 i 2 „ .	—	—	1	50	1	70
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	2	10
Okrasa: Masło świeże funt . .	—	—	—	—	—	40
„ „ solone pud . .	—	—	11	—	12	—
Olej rzepakowy . . . . „ . .	—	—	—	—	3	90
„ lniany . . . . . . „ . .	—	—	—	—	4	5
Siano pud	—	—	—	37½	—	40
Słoma „	—	—	—	22½	—	25
Olej skalny funt	—	—	—	7	—	7½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 75, żyta 500, jęczmienia 200, owsa 800 korcy.

Żyto wyborowe płacono rs. 6 kop. — — rs. 6 kop. 35.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 7007. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Prilwitz o wydanie cudzoziemcom Klemens i K. 5-letniego przywileju na maszynę do szycia wyrabiającą pętelki.

N. D. 7001. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. d. 14 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gatti 10-letniego przywileju na udoskonalenie farbowania niektóremi kolorami bawełnianych materji oraz nici.

N. D. 7004. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. 16 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Wejeblat o wydanie cudzoziemcowi Anostołopuło 10-letniego przywileju na piec bez przerwy wypalający wapno.

N. D. 7003. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d 15 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Ejferta o wydanie cudzoziemce Pirsch-Bodwin 10-letniego przywileju na udoskonaloną metaliczną kompozycję podobną do srebra.

N. D 7012. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 27 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie inżenier-technologowi Burow 10-letniego przywileju na sposób usuwania nieczystości w miastach.

N. D. 7006. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 21 Kwietnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Ejferta o wydanie cudzoziemcom Kleiton i Gounette 5-letniego przywileju na świeżo udoskonalony sposób przyrządzania torfu.

N. D. 7023. *Departament Handlu i Rękodzieł*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 7 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Prilwirz o wydanie cudzoziemcowi Lejfgen 5-letniego przywileju na sposób wyrobu sztucznego marmuru.

N. D. 7000. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Kwietnia r. b otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Simens 10-letniego przywileju na udoskonalony sposób bezprzestannego ciągnienia szkła.

N. D. 6998. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 5 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcom Mols i Barns 5-letniego przywileju na udoskonalenie tkackich krosen.

N. D. 7019. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 4 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Elisse 5-letniego przywileju na udoskonalonej budowy maszynę do nadania drzewu żądanej formy.

N. D. 7021. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI). podaje do publicznej wiadomości, że w d. 7 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Gotgejla o wydanie cudzoziemcowi Wolff 5-letniego przywileju na aparat do wyrobu burakowego cukru.

N D. 7015. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 8 Maja r b otrzymał prośbę od p Dono o wydanie cudzoziemcowi Kołaczniki 10-letniego przywileju na przyrządy do przyrządzania gazu oświetlającego.

N. D. 7022. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 7 Maja r. b. orzymał prośbę od p. Gotgejla o wydanie cudzoziemcowi Gentze 5-letniego przywileju na aparat do parzenia i rozmiękczania kartofli, zboża i innych produktów posiadających krochmal.

N. D. 7013. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 27 Kwietnia r. b otrzymał prośbę od prowizora Brunstein o wydaniem 6-letniego przywileju na sposób i przyrząd do przyrządzania przezroczystej ceraty.

N. D. 7017. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadmości publicznej, że w d. 2 Maja r. b. otrzymał prośbę od cudzoziemca Kanieu o wydanie mu 10-letniego przywileju na desinfekcyjny przyrząd.

N. D. 7014 *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 28 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od Sztabs-Kapitana gwardji Pruszyńskiego o wydanie mu 10-letniego przywileju na obuwie z drzewa.

N. D. 7018. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 4 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Silberg 10-letniego przywileju na udoskonalone aparaty do oświetlania, ogrzewania i gotowania.

N. D. 7010. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 25 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Ammosowa o wydanie cudzoziemcowi Harfordt 5-letniego przywileju na udoskonalenie maszyn do prania i suszenia.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7287. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Wolfie Lindenfeld, wierzycielu sumy rs. 300 na dobrach Wielka Wola i Czyste z okręgu Warszawskiego zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony zostaje termin na d. 5 (17) Czerwca 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 29 Listop. (10 Grudnia) 1873 r.
Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 7271. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci Zygmunta Iwanowskiego współwłaściciela dóbr Drwalew z Okr. Zgierskiego, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na d. 18 (30) Czerwca 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.
Kuczyński. P. K. Z.

N. D. 7310. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Kamilli z Szamborskich Pisarskiej, współwłaścicielki nieruchomości Nr. 1152 w Warszawie położonej, otworzył się spadek, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 1 (13) Marca 1874 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.
Jan Jasiński.

N. D. 7309. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Juljana Pawła Łapińskiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1557, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego oznacza się termin na dzień 6 (18) Marca 1874 roku, w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta.
Józef Majewski.

N. D. 3331. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci 1 Waldemara Jezierskiego współwłaściciela dóbr Garbów w powiecie Lubartowskim i 2. Manesa Gereurtych wierzyciela sum rs. 1858 kop. 5 na Woli Żółkiewskiej w powiecie Krasnostawskim i rs. 1042 kop. 88½, na dobrach Bełżyce w powiecie Lubelskim, wszystkich w gubernji Lubelskiej położonych, otwarte zostały spadki, do uregulowania których termin na dzień 15 (27) Marca 1874 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie jest wyznaczony.

Lublin d. 28 Sierpnia (9 Września) 1873 r.
Michałowski P. K. Z.

N. D. 5330 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci:

1. Antoniny z Paczuskich Krenn, wierzycielki sumy rs. 2,250 na nieruchomości w Lublinie Nr. hip. 85 oznaczonej.

2. Marceli z Jaroszewiczów Dobrzelewskiej, wierzycielki sumy rs. 1,500 z większej sumy rs. 2,700 resztującej na dobrach Niewicków w powiecie Tomaszowskim.

3. Adama Niwińskiego, wierzyciela sum rs. 225 i 28 na dobrach Dąbrówka w powiecie Janowskim hypotekowanych.

4. Artiura vel Wojciecha Ciemniewskiego, właściciela dóbr Bukowa Mała, w powiecie Chołmskim sytuowanych, otwarte są spadki, do uregulowania których w Kancelarji podpisanego Rejenta termin na dzień 1 (13) Marca 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczony zostaje.
Wiktoryn Juściński.

N. D. 5387. *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie*

Po śmierci:

1. Tobjasza Latarner wierzyciela sumy rub. sr. 245 kop. 40 z procentami, na nieruchomościach w mieście powiatowem Mławie pod Nr. 157 położonych, w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego ubezpieczonej.

2. Hersza Jakóbowicza Königsberger właściciela nieruchomości w temże mieście Mławie pod Nr. 158 położonych.

3. Małgorzaty z Garyńskich 1° ślubu Waszczewskiej powtórnego Frankowskiej właścicielki nieruchomości w mieście Sierpcu pod Nr. 12 i 143 z gruntami.

4. Feliksa i Marjanny małżonków Garyńskich właścicieli prawa ostrzeżenia do wysokości rub. sr. 68 kop. 85 procentu i kosztów w dziale IV pod Nr. 4 na pomienionych nieruchomościach w Sierpcu Nr. 12 i 143 zapisanego, oraz

5. Tekli Ruteckiej współwierzycielki sumy rub. sr. 195 pod Nr. 3 i wierzycielki całej sumy rub sr. 105 pod Nr. 4 w dziale IV na częściach wsi Gutkowo Tyje i Wardałki lit. E. zaipotekowanych, otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 14 (26 Marca r. p. 1874 w Sądzie tutejszym wyznaczyłem.

Mława d. 18 (30) Sierpnia 1873 r.
Wład. Czerwiński. 2—2

N. D. 5288. *Pisarz Sądu Pokoju w Sandomierzu.*

Po śmierci Lejbusia Halbersztada, właściciela pewnej części nieruchomości Nr. 45, w m. powiatowem Sandomierzu sytuowanej, toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji którego na d. 2 (14) Lutego 1874 r. pod prekluzją wyznaczam.

Sandomierz d. 26 Lipca (7 Sierp.) 1873 r.
Lipowski.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D 7277. *Sąd Pokoju w Szczebrzeszynie Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hipoteki nieruchomości a mianowicie:

1. Przez Taubę z Gorgelów Szlag nieruchomości na nowej osadzie miasta powiatowego Zamostie pod Nr. 105 położonej, a składającej się z domu drewnianego frontem dotykającego do ulicy poprzecznej i mającego z jednego boku dom Abrama Kolb, a z drugiego dom Gitli Kupfer tudzież zabudowań do tegoż domu należących ogrodu i placu między domem Abrama Kolb obecnie w posiadaniu tejże Tauby z Gorgelów Szlak będącej.

2. Przez Abusia Holtz połowy nieruchomości na nowej osadzie m. powiatowego Zamostie pod Nr. 104 położonej składającej się: z izby, alkierza, komórki, wspólnej sieni i kawałka podwórza łokci 4-ch i pół szerokiego a ciągnącego się do ogrodu Srula Kipra należącej obecnie do Abusia Holtz.

3. Przez Pawła i Katarzynę małżonków Węgrzynów nieruchomości będącej obecnie w posiadaniu Jana Szczepkina a składającej się:

a) z gruntu poduchownego na przedmieściu miasta Zamostie Majdan zwanem położonego w tabeli nadawczej na imię Cymbalisty pod Nr. 3 zapisanego, morgów 2 obejmującego.

b) z osady na wsi Janowicach gminie Zamostie położonej, w tabeli nadawczej pod Nr. 31 oznaczonej z morgów dwóch składającej się nabytej od Pawła Soprelaka.

c) z osady na Janowicach w tabeli nadawczej pod Nr. 30 zapisanej zawierającej 2 morgi nabytej od Józefa Rypulaka i

d) z osady również w Janowicach w tabeli nadawczej pod Nr. 32 zapisanej 2 morgi zawierającej nabytej od Mikołaja Zaremby.

4. Przez Szmula König nieruchomości na nowej osadzie m. powiatowego Zamostie pod Nr. 86 położonej a składającej się z domu drewnianego na podmurówce podwórka i oficyny drewnianej.

Uwiadamia strony interesowane że termin do powyższych regulacji w Sądzie tutejszym na dzień 5 (17) Marca 1874 r. oznaczony.

Wzywa zatem interesantów, aby w tym terminie osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie w tym przedmiocie umocowanych zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta, prawa ich udowodniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich przy tem że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hipotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości w podanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 6 (18) Marca 1874 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać będzie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomni być powinni.

Szczebrzeszyn d. 16 (28) Listopada 1873 r.
Podsędek Zawistowski.

N. D. 7299. *Sąd Pokoju w Radyniu. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hipoteki domu murowanego w Radyniu pod Nr. 117 położonego wraz z facjatą i sklepem w tym domu będącym piwnicą i placem do tego domu należącym zawiadamia interesantów iż regulacja takowej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 1 (13) Marca 1874 r. a ogłoszenie decyzji dnia 2 (14) Marca t. r. Wzywa zatem ich aby w tym terminie pod prekluzją zprawami swemi w Sądzie się stawili.

Nie zgłaszający się właściciel ulegnie skutkom prawa w art. 150 prawa o hipotekach po mieszczonego.

Radyń d. 24 Listop. (6 Grud.) 1873 r.
Za Podsędka Borkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7313. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Łukasza Dobrzańskiego, b. Pułkownika b. wojsk polskich w Warszawie pod Nr. 1324 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego, u Saturnina Dutkiewicza, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 25,100 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. oraz kosztów od Klementyny z Nowakowskich po Karolu Glotz pozostałej wdowy, właścicielki dóbr Żabice w Warszawie pod Nr. 638B, oraz Andrzeja Lentz i Ferdynanda Tulinius, właścicieli dóbr Żabiczki, tamże w okręgu Zgierskim zamieszkałych, protokułem Walentego Supryniewicza, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego d. 25 Października (6 Listopada) 1867 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały na przymuszoną sprzedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Żabice Wielkie, składające się z miasta Konstantynowa, wsi kolonjalnej Konstantynówek i folwarku Żabiczki, w powiecie Łodzińskim, gubernji dawniej Warszawskiej obecnie Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi, w gminie Rszew, parafii Konstantynów położone, ogólnej rozległości włók 51 miary nowopolskiej, albo dziesiatyn 784 w przybliżeniu mające.

Karol i Klementyna małżonkowie Glotz za kontraktem urzędowym, przed Jaworskim Rejentem okręgu Zgierskiego z d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1858 r., dobra swe Żabice Wielkie, Rszew i Srebrna, wypuścili w dzierżawne posiadanie Józefowi Menge i Ferdynandowi Tulinius na lat 12 do dnia 12 (24) Czerwca 1870 roku za cenę roczną rs. 4,800, zaś Józef Menge, aktem urzędowym przed tymże Rejentem dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1860 roku zeznanym ustąpił prawa swoje Andrzejowi Lentz. W trakcie wykonywania dzierżawy, Klementyna Glotz po Karolu Glotz pozostała wdowa z całości dóbr za kontraktem urzędowym przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1867 r. zawartym, sprzedała Ferdynandowi Tulinius i Andrzejowi Lentz, dobra Rszew za rs. 24,000, a folwark Żabiczki za rs: 12,000. Obecnie więc dobra Żabice Wielkie, czyli Konstantynów z kolonją Konstantynówek, w dzierżawnem, a folwark Żabiczki we własnem posiadaniu Andrzeja Lentz i Ferdynanda Tulinius się znajdują.

Miasto Konstantynów dawniej Żabice Wielkie zwane zamieszkuje 283 osadników z imion nazwisk i wysokości opłacanego dawniej czynszu, w akcie zajęcia wymienionych.

Do dominium należy:

1. Dom parterowy Nr. 69 oznaczony w 3-ch częściach murowany, w czwartej drewniany, gontami kryty, o dwóch kominach.

2. Parkan z drzewa z bramą wjezdną.

3. Chlewki z drzewa gontami kryte.

Dom ad 1 opisany zajęty jest przez Magistrat i przez tenże posiadany, kwestja zaś czy ma być własnością dominialną czy stanie się własnością miasta, pozostaje do uznania Komitetu Urządzającego, jak nie mniej kwestja czy miasto Kontantynów ma być uważane jako fabryczne, czy też jako rolnicze i jako takie uwłaszczone.

Wieś Kolonjalna Konstantynówek.

We wsi tej zamieszkuje 61 włościan z imion, nazwisk i rozległości posiadanego gruntu w akcie zajęcia wyszczególnionych, uwłaszczonych. Dwaj z nich Roch Kosiński i Henryk Restel, utrzymują wyszynk trunku dworskiego, za wynagrodzeniem z 21-go garnca.

Folwark Żabiczki.

Na folwarku tym znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z cegły palonej murowany, parterowy, blachą kryty, cztery kominy mający, przy nim przybudowana kuchnia murowana gontami kryta o jednym kominie.

2. Ogród warzywny z sześcioma drzewami owocowemi.

3. Dziedziniec trawnikiem i krzewami ozdobiony, płotem z żerdzi, a w części sztachetami z łat, z dwoma bramami ogrodzony.

4. Budynek murowany blachą kryty, o jednym kominie, na spichrz obrócony, z piwnicą murowaną.

5. Stodoła murowana słomą kryta, o dwóch klepiskach.

6. Obora z drzewa gontami kryta.

7. Chlew i drwalnia murowane, gontami kryte.

8. Wolarnia, stajnia i wozownia, murowane pod gontami.

9. Dom z drzewa gontami kryty, o jednym kominie.

10. Dom czworak z drzewa, pod gontami o jednym kominie. W jednej izbie mieszka komornica odrabiająca jeden dzień w tygodniu.

11. Ogród owocowy, drzew owocowych krajowych około 200 sztuk mający.

12. Studnia z żurawiem i kubłem.

13. Most na palach na rzece Ner.

14. Sadzawka niezarybiona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą popierającego Saturnina Dutkiewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1 Franciszkowi Müller, Wójtowi gminy Rszew, we wsi kolonialnej Srebrna urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.

2. Heljodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, w mieście powiatowem Łodzi urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 5 (17) Grudnia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Żabice Wielkie z Okręgu Zgierskiego, w Warszawie dnia 11 (23) Grudnia 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549, przy ulicy Długiej w Wydziale I, o godzinie 10 rano dnia 23 Lutego (6 Marca) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Saturnin Dutkiewicz Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1867/8 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy, w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1867/8 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 25 Lutego (6 Marca) 1868 r. 8 (20) Marca i 20 Marca (3 Kwietnia) 1868 r., trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Łodzińskim Gubernji Warszawskiej położonych, w Trybunale Cywilnym Warszawskim wyrokiem w tym ostatnim terminie do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 16 (28) Maja 1868 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń pod № 549 w Wydziale I oznaczył. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 25,100 jako postąpionej przez popierającego sprzedaż w warunkach licytacyjnych; w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku przez biegłych wyznaczonego.

Warszawa d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1868 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami takowe przygotowawczo Saturninowi Dutkiewiczowi Adwokatowi za sumę rs. 25,100 przysądzone zostały. Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Maja 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 5 (17) Września 1868 r. godz. 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod № 549 przy ulicy Długiej

W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleść się mającego.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1868 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy niemógł być odbyty dla zaszłych sporów, które gdy wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 23 Paźdz. (11 Listop.) 1868 r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu z d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 r. oddalone zostały, Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem z d. 19 (31) Sierpnia 1869 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonych dóbr Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami na d. 3 (15) Paźdz. 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod № 549 przy ulicy Długiej.

Warszawa d. 23 Sierpnia (4 Wrześ.) 1869 r.
Franciszek Betlej.

Termin powyższy niemógł być odbytym ponieważ wywłaszczana dłużniczka Klementyna Glotz na dniu 26 Września (8 Paźdz.) 1869 r. wystąpiła z żądaniem nakazania sporządzenia taxy dóbr Żabice Wielkie. Żądanie to zostało rozsądzone wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 3 (15) Czerwca 1870 r., sporządzenie taxy nakazującym. Wyrok rzeczony został potwierdzony przez wyrok Rządzącego Senatu na dniu 3 (15) Grudnia 1870 r. zapadły. Na zasadzie tych wyroków taxa dóbr Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami została sporządzoną. Po usunięciu zatem wszelkich przeszkód Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem na dniu 23 Listop. (5 Grudnia) 1873 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonych dóbr Żabice Wielkie na d. 3 (15) Stycznia 1874 r. godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod № 549 przy ulicy Długiej.

W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych ustanowionego to jest od sumy rs. 25,402 kop. 26½.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1873 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 7338. *Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.*

Na żądanie strony interesowanej i na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. N. 12047 ruchomości po niegdy Apolinarym Sadowskim pozostałe jako to: meble, garderoba, bielizna, biblioteka i różne drobne przedmiota, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w Warszawie, w domu pod N. 548 (2 nowy) przy placu Krasińskim, w d. 6 (18) Grudnia 1873 r. i następnych, zawsze o godzinie 10-ej rano poczynając, przed podpisanym Rejentem, odbyć się mającą.
Antoni Kochanowski.

N. D. 7311. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe jesionowe lustra, zegar, dywany, garderoba męzka, bielizna, naczynia różne kuchenne miedziane i mosiężne i t. p. przedmiota, dnia 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej przed południem w miejscu ich znajdowania się to jest w domu Nr. 1078B przy ulicy Granicznej w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą
M. Rzewnicki Komornik.

N. D. 7336. W dniach 3 (15) Grudnia 1873 r. o godz. 11 na placu targowym Trzy Krzyże zwanym w d. 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na placu za Żelazną Bramą w d. 10 (22) Grudnia r. b. na tymże placu oraz w dniu 11 (23) Grudnia o godz. 10 z rana na placu Krasińskich zwanym prawnie zajęte przedmiota a mianowicie: różne meble garderoba męzka, bielizna maszyna do szyaia, naczynia kuchenne i t. p. przedmiota przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Władysław *Zakrzewski*, Komornik
numer 1789.

N. D. 7312. W dniu 3 (15) Grudnia 1873 r. o godzinie 9 z rana na gruncie w Warszawie w domu pod Nr. 411 prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, sosnowe, lustra, fotografje, rożne przyrządy i aparata fotograficzne i t. p. w moc decyzji Trybunału i o godzinie 1 z południa w Rynku Starego miasta meble machoniowe, jesionowe, w d. 7 (19) b. m. i r. o godzinie 9 z rana na gruncie w domu pod Nr. 409 w Pradze meble machoniowe, jesionowe fortepian, narzędzia ciesielskie i t. p. i o godzinie 12 w południe na gruncie w domu pod Nr. 2251B w Warszawie meble machoniowe, jesionowe, garderoba, bielizna, naczynia miedziane i mosiężne i t. p. w moc decyzji Trybunału w d. 10 (22) b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Rynku Nowego miasta meble machoniowe, jesionowe, garderoba, bielizna, różne towary kolonjalne, farby, naczynia miedziane przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosiński, Komornik,
pod Nr. 489d 17 (Miodowa).

N. D. 7334 Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, orzechowe, obrazy, garderoba męzka, lichtarze, fotografie różne, w d. 13 (25) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na placu targowym Sewerynów, oraz meble jesionowe, świeczniki mosiężne, lichtarze, zegar, lampy, książki hebrajskie, znaczna partja starej tandety t. j. spodni, mundurów, płaszczy żołnierskich, kożuchów, futer, miedź kuchenna i t. p., w Warszawie przy rogu ulic Franciszkańskiej i Wałowej w domu pod Nr. 1796b w dniu 7 (19) Grudnia r. b. i następnych i w dniu 17 (29) Grudnia r. b. i następnych, zawsze od godziny 10 z rana, przez publiczną licytacją sprzedane będą.
K. Zamecznik, Komornik.

N. D. 7355. W dniu 3 (15) Grudnia 1873 r., poczynając od godziny 11-tej z rana na placu targowym za Żelazną bramą w Warszawie, towary różne łokciowe wyrobu ruskiego i krajowego, to jest: żagnot, pika, perkal, dyma, płócienko, drelich, korcik, flanelka, szambryna, kamlot, tarlotan, barchan, rybs, alpaga, mora, atłas, lampy, szafy, i bufeta sklepowe i t. p. w d. zaś 4 (16) Grudnia t. r. o godz. 10 z rana na placu targowym w Pradze przy Warszawie, garderoba męzka t. j. garnitur czarny sukienny, palto syberynowe i t. p. jako prawnie zajęte przedmiota przez publiczną licytacje sprzedanemi zostaną.
Jan Orłowski, Komornik.

N. D. 7337. Prawnie zajęte objekta jako to: kolczyki, pierścionki z rantami łańcusze złoty, meble machoniowe, jesionowe i t p. w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godz. 10 rano za Żelazną Bramą i w d. 10 (22) b m. o godz. 10 rano na placu Nowy zwanym przy ulicy Wspólnej przez publiczną licytację sprzedane będą.
W Karwowski, Komornik.

N. D. 7315. Prawnie zajęte ruchomości a mianowicie:

a) w d. 7 (19) Grudnia r. b. o 12 w południo, powóz, konie cugowe, na placu Końskim w Pradze.

b) w d. 10 (22) Grudnia r. b. o 10 rano na Grzybowie, meble jesionowe, lustra, szafy sklepowe, konsole, komoda, i t. p. o godzinie 11 z rana na Starem mieście w zastawie będąca talma kaszmirowa. i

c) w d. 11 (23 Grudnia r. b. o godz. 10 rano, pod Nr. 1090c. meble machoniowe, jesionowe, lustra, garderoba i bielizna, naczynia miedziane i mosiężne i t. p. w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

E. Borkowski, Komornik.
przy S. A. Nr. 541.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 7150. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa niniejszem Salomona Horowitz, lat 49, mieszkańca miasta Warszawy z teraźniejszego pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 stawił w Sądzie tutejszym, w przeciwnym bowiem razie postąpione z nim będzie wedle prawa.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1873 r.

N. D. 7151. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa Bronisława Blejs czeladnika krawieckiego ostatnio pod Nr. 111 zamieszkałego obecnie niewiadomego z pobytu aby w ciągu dni 30 do Sądu stawił się lub o miejscu swego pobytu Sąd uwiadomił, w przeciwnym razie postąpiono z nim będzie wedle prawa.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1873 r.

N. D. 7143. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa niniejszem Augusta Herman, lat 46, kupca, mieszkańca miasta Warszawy, dnia 30 Stycznia 1872 r. z domu Nr. 442 w Warszawie z wyjazdu do Krakowa w Cesarstwie Austryjackim, wymeldowanego, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym w przeciwnym bowiem razie postąpione z nim będzie wedle prawa.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1873 r.

N. D. 7149. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie: Wzywa Teklę Rozencwajg pierwej w domu pod Nr. 543 zamieszkałą, obecnie z miejsca swego zamieszkania niewiadomą aby w przeciągu 30 dni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia stawiła się w Sądzie, gdyż w przeciwnym razie postąpione z nią będzie podług prawa.

Warszawa d. 16 (28) Listopada 1873 r.

N. D. 6906. Sąd Policji Poprawczej Wydziału II w Warszawie. Wzywa niniejszem Bolesława Ancutę, poprzednio za pasportem we wsi Okęcin, gminie Pruszków, w powiecie Warszawskim w charakterze pisarza prowentowego zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej w ciągu dni 30 od daty niniejszej publikacji do Sądu tutejszego przybył, w przeciwnym bowiem razie, podług prawa postąpionem z nim będzie.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1873 r.

N. D. 7152. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. W dniu 4 (16) Maja r. b., przy oczyszczaniu kloak w domu pod Nr. 2470 (13) znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męzkiej, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyniesione tu z innej części miasta.

Wzywa zatem wszystkie osoby, któreby miały jakiekolwiek wiadomości, służące dla wykrycia matki, lub winnego w podrzuceniu owego dziecka; aby takowe Sądowi tutejszemu jak najspieszniej udzieliły.

Warszawa d. 13 (25) Listop. 1873 r.

N. D. 7146 Sąd Policji Poprawczej Wydziału I-go w Warszawie. Wzywa Władysława Ludwig, dymisjonowanego żołnierza, ostatnio w m. Kursku przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym w interesie własnym, w przeciwnym bowiem razie postąpiono z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 12 (24) Listop. 1873 r.

N. D. 7304. Sąd Policii Poprawczej w Płocku. Wzywa niniejszem Józefa Malanowskiego z osady Dobrzyń nad Drwencą, obecnie niewiadomego z pobytu, aby w ciągu 30 dni od niżej wymienionej daty stawił się do Sądu tutejszego, gdyż w przeciwnym razie będzie postąpione podług prawa.

Płock d. 17 (29) Listop. 1873 r.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 6927. Sąd Policii Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Mieszkańcy m. Wiślicy powiatu Pinczowskiego gubernji Kieleckiej, Berek Silbersztejn, oraz Herszla Bursztyn obwinieni o przywożenie z zagranicy fałszywych pieniędzy ukrywają się pod wymiarem sprawiedliwości, Sąd Poprawczy zawiadamiając o powyższem wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby wrazie dostrzeżenia pomienionych starozakonnych takowych natychmiast aresztowały i do tutejszego lub najbliższego Sądu dostawić rozporządziłej.

Rysopis: Silbersztejn, lat 29. wzrostu średniego, włosy i oczy ciemne, budowy ciała szczupły.

Bursztyn, lat 27: włosy i oczy ciemne, wzrost dobry, twarz okrągła, budowa ciała silna.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1873 r.

N. D. 6581. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Ma honor wezwać wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby Onufrego Zackiewicza ze wsi Białowoda gminy Jeleniew pochodzącego obecnie z pobytu niewiadomego ściśle śledziły a w razie ujęcia do Sądu tutejszego dostawić zechciały.

Rysopis Onufrego Zackiewicza następujący lat ma 30 wzrostu mniej średniego włosy na głowie i brwiach światłe, oczy szare, nos i usta proporcjonalne, broda okrągła, twarz ściągła rabowata innych szczególnych znaków nienia.

Kalwarja d. 18 (30) Października 1873 r.

N. D. 6623. Sąd Policji Poprawczej w Płocku, wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Józefa Wejncherta, katolika lat 39 liczącego, mającego wzrost wysoki twarz okrągłą, włosy ciemno-jasne, oczy niebieskie, nos umiarkowany, czeladnika młynarskiego, z gminy Brwilna powiatu Płockiego, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości bacznie śledziły i w razie ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu dostawiły, dla postąpienia z nim podług prawa.

Płock d. 11 (23) Września 1873 r.

N. D. 7178. Sąd Policji Poprawczej w Siedlcach. Wzywa wszystkie władze cywilne i wojskowe czuwające nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju, aby zwróciły szczególną swą baczność na Mordkę Szlamę Stolarczyka, mieszkańca miasta Gubernialnego Siedlec, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, żyda. liczącego lat 27, dobrego wzrostu, włosów blond, oczów szarych, mającego nos i usta mierne, twarz okrągłą, krawca, i aby po dostrzeżeniu aresztowały go i dostawiły pod silnym konwojem do Sądu tutejszego, lub innego bliższego.

Siedlce d. 17 (29) Listop. 1873 r.

Дозволено цензурою. w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.